

8.05.2002. r.

Nr 19 (572)

Rok XIII

Cena 1.50 zł w tym VAT

ISSN 1231-7179

Numer Indeksu 328 006

E-mail: z_soch@poczta.onet.pl

Ziemia SOCHACZEWSKA



Uroczysta 3-majowa sesja

Powiat pod nowymi barwami

Uroczystą sesją połączonych rad miasta i powiatu, która odbyła się w sali koncertowej szkoły muzycznej, uczczono w Sochaczewie 211. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Głównym jednak punktem progra-

mu uroczystości było niewątpliwie nadanie flagi i herbu powiatowi sochaczewskiemu.

Oprócz władz miejskich i powiatowych oraz radnych, a także przedstawicieli gmin i innych instytucji z miasta i okolic, w uroczystości wzię-

ła udział senator Jolanta Popiołek. Całość rozpoczęła hymn polski w wykonaniu Chóru Towarzystwa Śpiewaczego Ziemi Sochaczewskiej pod dyrekcją Czesława Cieślaka.

Dokończenie na str. 9

Miedź w cenie

Można się kradzieże przewodów linii energetycznych biegnących w rzadko zamieszkałych miejscach. W naszym tygodniku przekazywaliśmy już informacje o kradzieżach aluminium i przyłączy miedzianych z jednostek sieci trakcyjnych PKP. Straż Ochrony Kolei pewnej lutowej nocy ujęła na gorącym uczynku osobników, którzy odcinali miedziane złącza szyn, mogąc tym doprowadzić do tragedii na kolei i śmierci pasażerów jadącego pociągu. Sprawcy przyznali się, że dostarczali pocięte części do pewnego punktu skupu w mieście. Sprawa trafiła do sądu.

Teraz, od paru miesięcy, na terenie naszego powiatu, według niepotwierdzonych informacji, działają zorganizowane grupy przestępcze, które wycinają duże odcinki linii energetycznych i telefonicznych i dostarczają je do siebie znanych punktów skupu złomu metali nieżelaznych. Proceder ten nasilił się w ostatnim czasie. Można wręcz powiedzieć, że stał się plagą. I tak tylko w tym tygodniu ukradziono 400 metrów sieci energetycznej w Guską Dolną, gm. Iłów. W Sian-

mu uroczystości było niewątpliwie nadanie flagi i herbu powiatowi sochaczewskiemu. Oprócz władz miejskich i powiatowych oraz radnych, a także przedstawicieli gmin i innych instytucji z miasta i okolic, w uroczystości wzię-

ła udział senator Jolanta Popiołek. Całość rozpoczęła hymn polski w wykonaniu Chóru Towarzystwa Śpiewaczego Ziemi Sochaczewskiej pod dyrekcją Czesława Cieślaka. Dokończenie na str. 9

Zorganizowane grupy posługują się pojazdami, gdyż takich ilości kradzionego drutu nikt nie jest w stanie przewieźć na rowerze. W procederze tym uczestniczą niektórzy właściciele punktów skupu, w których sprzedawany jest ukradziony drut. Na pewno doskonale się orientują, że tak duże ilości dostarczanego złomu pochodzą z kradzieży. Dlaczego nikt do tej pory nie zainteresował się, aby dokonać kontroli nie w punktach skupu złomu tylko w hutach, do których złom jest dostarczany?

Wówczas wyszłyby różnice pomiędzy złomem skupionym od indywidualnych nabywców a dostarczonemu przez właściciela skupu do huty. Gospodarka nasza i my wszyscy ponosimy koszty tych kradzieży. Bogacą się tylko złodzieje i paserzy, którzy od nich kupują kradzione kable.

J.W.

Najtańsze blachy na dachy:

FLORIAN SA

* ocynkowane

* powlekane

Płaskie i trapezowe T18, T35, T55

Gwarancja 10 lat !!!

FLORA
DACHÓWKA BLASZANA

Poleca oficjalny dealer

TERAZ POLSKA

Dębsk Stary nr 19 (droga Nr 2) Sochaczew - Łowicz, 9. kilometr

(0-46) 861-26-19

Wszystkie sensacyjne pogłoski niektórych lokalnych mediów o szykującym się gremialnym przewrocie w składzie miejskich władz i czyhaniu na stanowiska jeszcze przed wyborami samorządowymi nie sprawdziły się na 54. sesji Rady Miejskiej Sochaczewa, która odbyła się 30 kwietnia.

Jedynym planowanym merytorycznym punktem obrad miała być dyskusja nad sprawozdaniem z realizacji budżetu miasta w roku 2001 i głosowanie nad udzieleniem Zarządowi Miasta absolutorium.

Zanim do tego doszło, przewodniczący Rady Edward Stasiak przedstawił radnym wnioski: burmistrza Stanisława Szulczyka (na wniosek klubu radnych SLD) o wprowadzenie do porządku obrad wniosku o od-

Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ

wołanie ze stanowiska wiceburmistrza Stanisława Popławskiego oraz Andrzeja Kierzkowskiego - o zwolnienie go z prac w Komisji Gospodarki Przemysłowej i Inwestycji.

Szczególnie ten pierwszy wniosek wywołał ponad godzinną dyskusję i kilka przerw w obradach, poświęconych na ustalenie stanowisk klubów i dostarczenie radnym żądanych przez nich dokumentów.

W trakcie dyskusji plenarnej Maria Kuśmirek podkreślała konieczność zastanowienia się nad decyzjami personalnymi, zwłaszcza na kilka

miesiący przed wyborami. Andrzej Kierzkowski wypunktował odpowiedzialność całego Zarządu za podejmowane przeciwko kolegiom decyzje.

Burmistrz Szulczyk motywował swoją decyzję prawem do wnioskowania o powołanie i odwołanie członków Zarządu. Uznał wniosek klubu SLD za zasadny, a ponieważ burmistrz Popławski nie przyjął proponowanej mu na posiedzeniu Zarządu propozycji złożenia rezygnacji, postanowił skierować go na forum Rady.

Dokończenie na str. 4

SESJA DLA WICEBURMISTRZA

Przewodniczący Rady Miejskiej Edward Stasiak zwołał kolejną, 54. sesję Rady na 9 maja 2002 r. Jedynym punktem merytorycznym jest podjęcie uchwały w sprawie odwołania Zastępcy Burmi-

stra Miasta, co wynika z decyzji podjętych przez radnych na poprzedniej, absolutorijnej sesji (czytaj obok "Z wielkiej chmury mały deszcz").

Sesję poprzedzi śródowe posiedzenie Komisji Rewizyj-

nej Rady, która szczegółowo rozpatrzy zarzuty stawiane wiceburmistrzowi podczas ostatnich obrad, oraz przedstawi radnym swoje sprawozdanie.

aw

1 Maja Święto Pracy



Takiej treści plakaty pojawiły się w ubiegłą środę na sochaczewskich słupach ogłoszeniowych. Przygotowane przez Sojusz Młodej Lewicy przypominały o jeszcze niedawno tak hucznie obchodzonym świątecznym dniu. W tym roku pochodów nie było (w każdym razie w Sochaczewie), natomiast dzień 1 Maja uczyli

Sojusz Lewicy Demokratycznej i Unia Pracy. O godzinie 10,00 przed pomnikiem przy ul. Traugutta poświęconym pamięci żołnierzy i partyzantów, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny w wojnie 1939 - 1945 roku, zebrało się kilkudziesięciu członków tych partii, aby chwilą ciszy i złożeniem wiązanek kwiatów uczcić pa-

mięć ludzi, którym zawdzięczamy naszą dzisiejszą niepodległość.

Wiązankę złożyli przedstawiciele młodych członków SLD i UP, a całą uroczystość prowadzili przewodniczący obu partii - Rady Powiatowej SLD Józef Gołębiowski i Unii Pracy - Janusz Ciura.

aw



CO, GDZIE, KIEDY...

KINO

MAZOWSZE

07.V godz.17.00 "3000 mil do Graceland" prod. USA od 15 lat sensacyjny

godz.19.00 "Avalon" prod.polsko-japońskiej od 12 lat.

10-14.V godz.17.00 "Tytus, Romek i Atomek" animowany prod.polskiej

godz.19.00 "Kate i Leopold" komedia prod.USA od 15 lat

13-14.V godz.9.00,11.00 "Tytus, Romek i Atomek" animowany prod.polskiej ceny biletów: ulgowe - 10 zł, normalne - 12 zł

"Bzura" Łowicz

7-8.05. "Kariera Nikosia Dyzmy" komedia prod. polskiej, godz. 17.00, 19.00

9.05. DKF "Bez nazwy" zaprasza na film pt. "Pianistka" reż. Michael Haneke godz. 18.59

10-16.05. godz. 19.00 "Godziny szczytu 2" komedia sens. USA.

"Pianistka" - Erika Kohut (Isabelle Huppert) to czterdziestoletnia nauczycielka gry na fortepianie. Jest bardzo poważana, ze względu na swój talent i silną dyscyplinę. Choć jest kobietą w średnim wieku, wciąż mieszka razem z matką. Nie ma męża ani kochanka, ale swoje potrzeby emocjonalno-seksualne umie zaspokajać i to w niestandardowy sposób.

"Godziny szczytu 2" - Dwaj przyjaciele, inspektor Lee (Jakie Chan) i detektyw James Carter (Chris Tucker), przybywają do Hongkongu. Lee rzuca się w wir pracy, a Carter postanawia wypocząć. Jednak zaraz po ich przybyciu w ambasadzie amerykańskiej dochodzi do eksplozji - ginie dwóch agentów. Lee i Carter postanawiają na własną rękę wytropić sprawców. Rozpoczyna się pościg, w którym nasi bohaterowie sięgają spustoszenia, przetaczając się m.in. przez bar karaoke, salon masażu...

APTEKI

8 - ul. Warszawska 21
9 - ul. 600-lecia 44/5
10, 11 - ul. Traugutta 3a
12, 13, 14 - ul. Staszica 52
15, 16 - ul. Gawłowska 3a

POGODA

We wtorek i w środę słonecznie i ciepło. Wiatr zmienny i słaby. Temperatura w dzień od 22 do 24 stopni, w nocy około 12 stopni. W czwartek i w piątek też słonecznie ale wiatr zmieni kierunek na północno-wschodni i stopniowo ochłodzi się. Temperatura w dzień tylko około 18 stopni, w nocy około 10 stopni. Od soboty północny wiatr i dalsze ochłodzenie. Temperatura w dzień około 15 stopni, w nocy około 8 stopni. W niedzielę Pankracy, pierwszy z "chłodnych ogrodników" przyniesie pogodę słoneczną ale chłodną. W dzień temperatura około 14 stopni, w nocy tylko 4 stopnie. W poniedziałek i we wtorek następnym "chłodni ogrodnicy" Gerwazy i Bonifacy przyniosą ocieplenie. Temperatura w dzień około 20 stopni, w nocy 10 stopni. I na koniec chłodna Zofia przyniesie ze sobą lekkie ochłodzenie. Temperatura około 18 stopni. Warunki biometeorologiczne dobre.

CUMULUS

Kto komu grzebie w śmieciach ?

Z wójtem Teresina Markiem Olechowskim rozmawia Zbigniew Bonalski



Mój pierwszy kontakt zawodowy z Urzędem Gminy w Teresinie niczego dobrego nie wróżył. Już na schodach poinformowano mnie, że udzielają informacji wyłącznie szefowej gazety, z którą wówczas współpracowałem. Później jedna z urzędniczek Urzędu Gminy w Teresinie obrzuciła mnie inwektywami, kiedy spytałem się o opinię dla lokalnej rozgłośni. Miesiąc temu żądano ode mnie przeprosin...

Dlatego telefon z propozycją spotkania od wójta, Marka Olechowskiego, uznałem za gest służący naszemu zawodowemu pojednaniu. Żywię nadzieję, że będzie to też udziałem urzędników gminy. Nie oznacza to oczywiście, że będę teraz unikał trudnych tematów. Dziś pierwsza rozmowa z wójtem Teresina.

- Ostatnio głośno było o gminie Teresin w dwóch kontekstach. Pierwszy, to konflikt wokół wysypiska śmieci w Topołowej. Drugi, to wielki sukces w dziedzinie inwestycji oświatowych. Rozpocznijmy od śmieciowych nieporozumień... czy aż musiało dojść do referendum, aby rozstrzygnąć społeczny konflikt?

- Koncepcja stworzenia komercyjnego składowiska odpadów na terenie gminnym w Topołowej zrodziła się tuż po otwarciu nowej kwatery, na nowym Gminnym Składowisku Odpadów. Zarząd i Rada Gminy wydając pozwolenie na dzierżawę tego terenu (5 hektarów) pod taką inwestycję szukało dzierżawcy, który dałby najkorzystniejsze warunki finansowe Gminie i jej mieszkańcom oraz prowadziłby ten zakład utylizacji przez okres maximum 3 lata. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiła firma TPSE z Poznania, z którą Zarząd podpisał umowę. W tym samym czasie narastały sprzeczki mieszkańców Topołowej, której przedstawiciele próbowali wywrzeć presję na Radę Gminy. Nie dało to wiele i w maju 2001 roku pozwolenie na budo-



SLAWOMIR BURZYŃSKI

wę było gotowe. Do prac budowlanych nie doszło, gdyż firma TPSE chciała przed rozpoczęciem inwestycji renegocjować umowę, by za jedną tonę deponowanych śmieci płać gminie 10 zł a nie 23 + 1 + 4 jako normy ostateczne zawarte w umowie. W tym czasie zwlekano z budową, Komitet Protestacyjny rósł w siłę i w efekcie złożył wnioszek o referendum. 27.01.2002 do referendum doszło i ok. 36 proc. mieszkańców wypowiedziało się za zakazem przywożenia śmieci komunalnych na teren Gminnego Składowiska Odpadów. Wolę referendum przyjęto na Sesji Rady i jest ona obowiązującym prawem.

- Demokratyczne rozstrzygnięcie zapadło. Czy jest realizowane? Mielśmy sygnały, że nadal próbują wwozić do Topołowej obce śmieci?

- Od tej pory nie wwozimy żadnych odpadów spoza gminy Teresin. Co prawda jedna z firm próbowała wwieźć mały kontener odpadów

z zewnątrz, ale natychmiast wwozący zobowiązany został do całkowitego odebrania swych śmieci. Próby wwożenia być mogą, ale zawsze będzie się to kończyło natychmiastową reakcją jw. lub całkowitym zakazem składowania odpadów przez niepoważne firmy.

- Byłem w Poznaniu... firma TPSE żąda od gminy Teresin wysokich odszkodowań. Jakie to koszty i czy je spłacacie?

- Firma TPSE zażądała od gminy nie odszkodowania a zwrot kosztu 12.000 (dwanaście tysięcy złotych + VAT) za przygotowaną koncepcję składowiska odpadów za I kwartał. Kwotę powyższą wpłaciliśmy do Poznania, co uznaję za koniec epizodu Teresin-TPSE.

- Jedna z sochaczewski gazet insynuuje rolę pańskiej żony, jako dyrektorki tureckiej firmy, inwestora wysypiska w Nowej Suchej - wiążąc tę sprawę z wysypiskiem w Topołowej....

- Moja żona jest dyrektorem od 1993 roku w spółce "Duman Polska" S.A. i reprezentuje jej interesy jak najlepiej potrafi. Podkreślam by nie mieszać jej i firmy "Eco-Mas". Ta ostatnia spółka to satelita spółki Duman Polska - stworzona specjalnie do prowadzenia składowiska odpadów w Dębsku Starym zarządzana jednoosobowo przez właściciela Spółki "Duman Polska" pana Saimma Duman - od wielu lat posiadacza polskiego paszportu. Próby wiązania żony i reprezentowanych przez nią firm ze składowiskiem w Topołowej to jakieś chore urojenia.

- Czy, pana zdaniem, rozdział "wysypisko Topołowa", można uznać za zamknięty?

- Znając wyniki referendum uznałem tę sprawę za zakończoną 27.01.2002.

Dziękuję za rozmowę, a do jej drugiej części powrócimy za pewien czas.

Jeszcze o paszportach

Jak już pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, od 6 maja Starostwo Powiatowe w Sochaczewie rozpoczęło przyjmowanie wniosków na wydanie paszportu. Dokumenty składać można w siedzibie Starostwa przy ul.1 Maja 16, III piętro, p.nr 55, codziennie w godzinach: poniedziałek, wtorek - 9.00-15.00, środa - 9.00-15.30, czwartek, piątek - 8.30-15.00.

Przypominamy, że, aby otrzymać paszport, należy do Urzędu dostarczyć wypełniony kwestionariusz paszportowy, 2 aktualne fotografie, potwierdzenie wpłaty dokonanej w banku lub na poczcie, znaczek skarbowy za 5 zł, dowód osobisty oraz w przypadku ponownego wydania paszportu - stary dokument. Warto też wiedzieć, że fotografie należy wykonać bez okularów z ciemnymi szklami, bez nakrycia głowy i bez ozdób w uszach.

Opłata pełna za wydanie paszportu wynosi 100 zł. Stawkę ulgową, a więc 50 zł zapłacą emeryci, renciści, osoby niepełnosprawne oraz młodzież od 16 roku życia i ucząca się, ale tylko w szkołach lub uczelniach dziennych. Z opłaty zwolnione są dzieci i młodzież do 16 lat. W przypadku nieletnich wymagana jest obecność obojga rodziców. Jeśli posiadają oni nowego typu dowody osobiste, potrzebny będzie także akt urodzenia dziecka.

Okres oczekiwania na wydanie paszportu wynosi 6 tygodni, ale co ważne, wszystkie formalności załatwimy na miejscu.

(sos)

PCK kwestuje

Od 1948 roku 8 maja obchodzony jest na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Jest to dzień urodzin Szwajcara Henry Dumanata, twórcy Czerwonego Krzyża i pierwszego laureata Pokojowej Nagrody Nobla.



W Sochaczewie co roku na początku maja prowadzona jest kwesta uliczna na potrzeby PCK. Podobnie będzie i w tym roku. W dniach 10, 14, 17, 21 i 24 maja na ulice miasta i powiatu sochaczewskiego wyjdzie młodzież szkolna z charakterystycznymi czerwonokrzyżskimi skarbonkami. Podobnie jak w latach ubiegłych będą prosić mieszkańców o datki na rzecz PCK.

W 2001 r. kwestowało 47 trzyosobowych zespołów, które dzięki ofiarności społeczeństwa zebrały prawie 5 tys. złotych. Zarówno młodzież, jak i zarząd PCK wierzą, że ten rok nie będzie gorszy.

(sos)

Fantazja czy codzienność

Pani domu oderwała wieczko, umyła je i wrzuciła do torby na metal, gdzie już tkwiły puszkę po piwie i folia aluminiowa. Zrobiła to odruchowo. Sortowanie śmieci, jest dla niej codziennością. Pod stołem w kuchni trzyma skrzynkę na szkło: osobno gromadzi białe i kolorowe. Do pudła kartonowego składa gazety i inne papiery, a kości pozostałe z obiadu nie wrzuca do kubła, bo tam są odpadki na kompost. Jeżeli z lenistwa lub nieuważi machnie coś nie tam, gdzie potrzeba, to czujny syn lub córka zaraz ją pouczy, bo o tym się uczył w szkole i wie, że np. szkoldliwa jest produkcja aluminium, więc kanapki musi mieć zawinięte nie w aluminiową lecz przezroczystą folię.

Czy tak się dzieje w naszych domach? A powinno, bo tak się dzieje w cywilizowanym świecie!

W Sochaczewie początek został zrobiony. Są ustawione kolorowe pojemniki na szkło białe i kolorowe, makulaturę czy druciane na plastik. Mają się pojawić na użytych odzież, którą już teraz (chwała za to) zbiera PCK. Powinny jeszcze pojawić się pojemniki na metal, a w sklepach ruszyć w końcu skup butelek, w których towar jest sprzedawany.

A w ogóle, to w sklepie mięsny powinny stać kosze na styropianowe tacki (uprzednio umyte), w sklepach elektrycznych - pudełka na zużyte baterie, w kosmetycznych powinno się przyjmować opakowania po aerozolah, w aptekach - przeterminowane leki, w meblowych stare zużyte szafki, wersalki, czy regały (którymi też mogliby handlować). W innych, np. AGD powinni zużyty sprzęt przyjmować i odstawiać do odpowiednich składow, gdzie np. z lodówki odsysany zostanie freon a metal oddadzą na złom. W sklepach spożywczych i nie tylko, wszystko powinno być pakowane do papierowych toreb!!! Koniec folii, plastikowych butelek, których się nie przetwarza, spala, nie rozkładają się, a tylko zawalają i trują nasze środowisko. Produkty organiczne poszatkowane powinny być wywiezione do kompostowni i po odpowiednim leżakowaniu, np. na przymach, staną się ekologicznym nawozem dla rolników. Reszta, to co można - spalić w ekologicznej spalarni, z kominą której wydobywa się tylko para wodna, ogrzewając przy okazji okoliczne domostwa. Powstały w procesie palenia żużel, przestać do przeróbki odpadów, gdzie magnesami można wyciągnąć z niego metale, a potem przerobić np. na be-

ton żuźlowy. Tak przetworzony odpad gwarantuje ochronę środowiska i jeszcze nowe, ekologiczne produkty, a przy okazji dla kogoś jakieś zyski, a dla nas - pozbycie się śmieci.

Może poprzez edukację w szkole, masową informację w radiu i telewizji, na plakatach, rozdawanych za darmo broszurach, ulotkach z nazwami firm sponsorujących takie akcje, dojdziemy kiedyś do wniosku, że musimy zbierać i segregować śmieci w celu ich przetworzenia, a nie wyrzucać do dołu, lasu, rowu czy rzeki. Że te kwestie szczegółowo powinny regulować krajowe ale i nasze miejskie lub powiatowe przepisy, które, jeśli nie będą przestrzegane, narażą na dotkliwie pieniężne kary z dodatkowym sprzątaniem po sobie. Oprócz tego, każdy, kto zobaczy, że sąsiad źle wyrzuca śmieci, powinien zgłosić ten fakt na policję!!!

Zróbmy w końcu coś na miarę całego powiatu sochaczewskiego, nie tylko miasta czy gminy, żeby stan obecny zanieczyszczenia środowiska śmieciami zmienić. Niech w końcu zakończą się właśnie społeczne na temat umiejscowienia utylizacji odpadów, a wizja, którą tu przedstawiłem, może fantastyczna jak na nasz kraj i miasto, jest realna i musi być, bo od niej nie uciekniemy, od tzw. ekologicznego przetworzenia śmieci, a tereny na ten cel mamy i to prawie w samym Sochaczewie

FAN

informator



Muzeum Ziemi
Sochaczewskiej i Pola Bitwy
nad Bzurą- tel. 862-33-09

www
e-Sochaczew.pl/muzeum
poniedziałek - nieczynne
wtorek, czwartek, sobota,
niedziela - 10.00 - 16.00
środa, piątek - 10.00 - 15.00
Ceny biletów: 3,50 zł
(ulgowy), 5,50 zł (normalny)



Muzeum Kolei Wąskotorowej,
tel. 862-59-75

poniedziałek - nieczynne
od wtorku do niedzieli -
10.00 - 15.00
ceny biletów: 1,50 - ulgo-
wy, 3 zł - normalny



Żelazowa Wola - Dom
Urodzenia F.Chopina, tel.
863-33-00

poniedziałek - nieczynne
od wtorku do niedzieli -
9.30 - 17.30

Ceny biletów: dworek
i park - 5 zł (ulgowy), 10 zł
(normalny) park - 2 zł (ulgo-
wy), 4 zł (normalny). Miesz-
kańcy Sochaczewa mają do
parku wstęp wolny (za okaza-
niem dowodu osobistego).

Ważne telefony

Informacja: PKP 837-63-11
PKS 862-55-00
ZKM 862-99-27,
Pogotowie energetyczne
862-26-20

Pogotowie wodno-kanaliza-
cyjne 863-53-11 do 15.00
po 15.00 - dyspozytor ZUK
862-99-27 w. 50

Policja 997, 862-22-17
Straż Pożarna 998, 862-23-70
Pogotowie 999

Szpital 863-50-85, 863-52-04,
863-52-05

Lecznica weterynaryjna
862-82-63, 862-82-53, 862-10-63
Taxi 862-28-42

ZUK 862-81-06, 862-82-16
Pomoc drogowa 24 h - 96-37

Biurowo ogłoszeń
"Ziemi
Sochaczewskiej"
Tel. (0-46) 86-223-55
e-mail: z_soch@poczta.onet.pl

PRACODAWCA

Firma Masterfoods Polska według rankingu
AISEC została 3 pracodawcą 2001 roku.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Szkół Ekonomicznych (AISEC) co roku wybiera dziesięciu najbardziej pożądanych, poszukiwanych i popularnych polskich pracodawców. Ranking tworzony jest na podstawie kwestionariuszy wypełnianych przez studentów. Na listę trafiają m.in. firmy konsultingowe, banki, firmy produkcyjne prywatne i państwowe.

Masterfoods Polska jako firma produkcyjna uplasował się w tym rankingu na trzeciej pozycji, za dwiema firmami konsultingowymi. Jest to najwyższa lokata od 1993 roku, kiedy podsochaczewska firma rozpoczęła współpracę z AISEC. Warto przypomnieć, że zaczynała od 40 pozycji.

Wieloletnia współpraca ze Stowarzyszeniem Studentów owocuje co roku udziałem

Masterfoods Polska w targach pracy dla studentów szkół wyższych. Firma organizuje specjalne programy szkoleniowe i praktyki wakacyjne dla studentów. Również w Sochaczewie Masterfoods Polska wg sondażu przeprowadzonego przez Stowarzyszenie E-Sochaczew, a dotyczącego sytuacji na rynku pracy, zyskał opinię pierwszego pracodawcy. Najwięcej spośród badanych zadeklarowało chęć pracy w Masterfoods Polska.

Na tle tych dokonań swoje ważne miejsce zajmuje autorski program Beaty Brymory "Wybieramy zawód" przeznaczony dla maturzystów szkół średnich z terenu powiatu sochaczewskiego. W tym roku, po raz ósmy, w programie udział wzięło 200 tegorocznych maturzystów z 8 szkół średnich.

Celem programu jest mobilizowanie uczniów do kontynuowania nauki na studiach wyższych, uświadamianie im, że wykształcenie średnie, szczególnie w obecnych czasach, to absolutne minimum. Na spotkaniach organizowanych na terenie firmy, Beata Brymora wraz z pracownikami, oprócz prezentowania procesu produkcyjnego, przekazuje szereg sugestii i informacji potrzebnych przyszłym studentom. Jest to wiedza dotycząca najpopularniejszych uczelni i kierunków, rynku pracy, umiejętności zabiegania o pierwszą pracę, zachowania podczas rozmowy kwalifikacyjnej czy przygotowywania niezbędnych dokumentów. Wydaje się więc, że działania Masterfoods Polska to ważny krok w walce z wszechobecnym ostatnio bezrobociem.

(sos)

W jednym z ostatnich wydań gazety informowaliśmy o tym, że MOPS zmienił siedzibę. W związku z tą przeprowadzką zwiększyła się powierzchnia użytkowa Ośrodka, a co za tym idzie powierzchnia do sprzątnięcia. MOP, który najczęściej zabiega o wsparcie dla swoich podopiecznych, tym razem sam potrzebuje pomocy w postaci odkurzacza o zwiększonej mocy.

Wszyscy, którzy w tej sprawie oraz w kwestii akcji letniej chcieliby wspomóc MOPS, mogą dzwonić pod numer tel.863-14-81, 863-14-82.

(sos)

MOPS na wakacje

Do wakacji jeszcze 2 miesiące, ale Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej już przygotował propozycje wakacyjnego wypoczynku dla dzieci z rodzin najuboższych.

Główną formą akcji letniej będą półkolonie organizowane wspólnie z Urzędem Miejskim. W tym roku zaplanowano 2 turnusy dla 160 dzieci, w następujących terminach: 8-19 lipca i 22 lipca-2 sierpnia. Mimo znacznie ograniczonych środków na pomoc społeczną, sochaczewski MOPS stara się dotrzeć z pomocą bezpośrednio adresowaną do dzieci potrzebujących. Tym bardziej, że ubiegłorocz-

na akcja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem, a jednocześnie z szerokim odzewem ludzi dobrej woli. MOPS ma nadzieję, że również w tym roku znajdą się chętni do wsparcia letniego wypoczynku najuboższych.

Warto tu dodać, że zgodnie z ubiegłorocznymi deklaracjami posła Zbigniewa Komorowskiego, ponad 100 dzieci wypoczywać będzie na kolonii w Dziwnowie, w ośrodku wczasowym firmy Bakoma. Wypoczynek nad morzem zaplanowano w terminie 19-30 sierpnia.

Niedzielnny obiad u Chopina

Przejeżdżając ulicą Traugutta, zobaczyłam wielki transparent wiszący nad wejściem do hotelu, a oznajmiający wszystkim, iż "Hotel Chopin zaprasza na niedzielne obiady". Pomyślałam wtedy, że byłoby pięknie, gdyby znalazł się i u nas taki mecenas (może właściciel hotelu?), który zapraszałby sochaczewskich luminarzy kultury i sztuki, choćby i na niedzielne domowe obiady.

Piszę "u nas", bo znamy przecież wszyscy z historii słynne "obiady czwartkowe" u króla Stasia w warszawskich Łazienkach lub na Zamku Królewskim, na których brylowali najwybitniejsi ówczesni polscy poeci, pisarze, artyści. Więc gdyby znalazł się taki mecenas, byłby to piękny i pożyteczny gest, zwłaszcza w okresie drastycznego zubożenia społeczeństwa, w tym ludzi kultury szczególnie. Mogliby oni chociaż raz w tygodniu zjeść coś przyzwoitego, w zamian za interesującą dyskusję o sztuce w różnych jej przejawach, nie wykluczając nawet "sztuki mięs".

Problemem byłaby tylko zapewne weryfikacja, kogo zaprosić, kogo nie? I jak znam życie, skończyłoby się na

tym, że zaproszono by znajomych i przyjaciół, którym za artystyczne powołanie wystarczyłyby dziergane artystycznie hafty lub uprawiana w niedzielę korzenioplastyka, albo tworzenie łabądków z bibułki. Żeby jednak tego uniknąć, widzę tylko jedną możliwość. Zaprasza się wszystkich chętnych, którzy czują się intelektualnie i artystycznie godni i którzy czują się głodni. Przed drzwiami następuje jednak ostra selekcja, bo budżet mecenasu sztuki też miewa granice wytrzymałości. Pokazuje się więc przed wejściem głodnemu na przykład reprodukcję obrazu "Śniadanie na trawie" z pytaniem czy namalował go Monet, czy Manet, bez możliwości telefonu do przyjaciela i jeśli nie zgadnie, będzie jadł obiad ... na trawie.

W ten sposób wytypowana każdorazowo grupa zasiadałaby wygodnie w restauracji hotelu Chopin i delektowała się wykwinnymi potrawami oraz wykwinną dyskusją o poezji, literaturze czy malarstwie. A wiecie państwo, jakby to zdopingowało nasze społeczeństwo? Bo przecież każdy z nas chciał-

by znaleźć się w intelektualnej elicie miasta i nie wyjść na ćwoka.

Wszyscy czytali by więc książki o sztuce, a encyklopedie zniknęłyby z sochaczewskich księgarskich półek. Wyedukowane zaś artystycznie społeczeństwo nie dałoby się więcej nabierać na promowaną czasem u nas mierznotę, zaś sala koncertowa w szkole muzycznej pękłaby w szwach.

I to wszystko dzięki jednemu w tygodniu obiadowi, przy którym wybrańcy czuliby się niemal jak: Potocki, Krasicki, Wybicki, Merlini, czy Bacciarelli, bywalcy obiadów czwartkowych. I prosiłabym tylko o jedno, żeby przeciwnie niż u króla Stasia, dopuścić do nich również kobiety, bo wiem co nieco o literaturze i posiadam w domu duży "Słownik terminów plastycznych". Mam też nadzieję, że atmosfera niedzielnych obiadów nie byłaby taka, jak w złośliwym epigramie wykpiwającym tamte historyczne posilki.

A uczone obiady? Znasz to może imię, Gdzie połowa nie gada, a połowa drzemie; W których Król wszystkie musi zastąpić ekspensą: Dowcipu, wiadomości i wina, i mięsa.

Małgorzata Be

Nowe przystanki miejskiej komunikacji

Taki oto przystanek Zakładów Komunikacji Miejskiej możemy zobaczyć na Malesinie. Następne pojawią się jeszcze w maju w centrum miasta. Tak powiedział nam dyrektor ZKM Krzysztof Sieczkowski. W czasach, kiedy ulicznym chuliganom ładne i estetyczne przystanki przeszkadzają, jest to ryzykowne posunięcie. Ostatnio zdemolowany został przysta-

nek przy ulicy Traugutta, przy toaletach. Na szczęście policja ujęła sprawców i osadziła w areszcie. Zaś przystanek został już zdemontowany przez pracowników ZKM.

Jego miejsce zajmie nowy. Więcej informacji na temat nowych przystanków w następnym wydaniu "Ziemi Sochaczewskiej".

pab



Przyjacielskie spotkanie w ZS CKP

Z zadowoleniem przyjęto w dniu 22 kwietnia br. delegację przedstawicieli władz powiatu Wiaźma z rejonu smoleńskiego, przybyłą do Sochaczewa na zaproszenie Starostwa Powiatowego.

W kameralnym spotkaniu uczestniczyli m.in.: szef administracyjny powiatu - M.Czechunow, przewodnicząca komitetu kultury - L.Sańkowska i przewodnicząca ko-

mitetu ekonomiki - E.Szczerbakowa.

Władze Starostwa reprezentowali: wicestarosta - Jerzy Żelichowski, członek Zarządu Powiatu i jednocześnie przewodniczący Rady Rodziców w ZSCKP - Jerzy Seklecki i radny Powiatu Sochaczewskiego - Janusz Kuśmirek. Był też obecny dyrektor Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki - Marek Fergiński.

Goście z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia dyrektora ZS CKP Michała Jędrzejewskiego tym bardziej, że mówił w ich języku, oraz młodzieży, która przedstawiła (też po rosyjsku), historię i czasy współczesne szkoły. Bardzo się podobały recytacje poezji Aleksandra Puszkina, wykonane w jego ojczystym języku, przez uczennice z klas II i III LO, przygotowane pod kierunkiem p.rusycystek Ewy Dymek i Krystyny Wiergowskiej. Część artystyczna, jak i znajomość języka rosyjskiego, wzbudziły zachwyt delegacji, szczególnie T.Stiepanowej - dyrektorki szkoły średniej.

Zarówno goście, jak i dyrektor M.Jędrzejewski, wyrazili chęć dalszej współpracy, która zapewne wkrótce nastąpi, dzięki pomocy ze strony Starostwa.

Na zakończenie wizyty M.Jędrzejewski wręczył gościom symboliczny podarunek: album o Mazowszu, by przypominał rosyjskim przyjaciołom czas spędzony w Sochaczewie.

Stanisław Bugaj

Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ

Dokończenie ze str. 1

Henryk Bryła, przewodniczący klubu radnych SLD, motywował stanowisko klubu wieloma argumentami. Na wielu spotkaniach z wyborcami i zebraniach kół tej partii, zwracał uwagę m.in. na nieprecyzyjne ustalenia warunków przetargów na modernizację kotłowni i eliminowanie przez to z udziału w nich sochaczewskich przedsiębiorców, brak obecności radnych podczas przetargu na wykonanie ogrodzenia basenu, wykonanie niewykorzystanej dokumentacji na modernizację kotłowni ZS RCKU bez pisemnych uzgodnień, wprowadzenie w błąd radnych odnośnie możliwości budowy Hotelu 500 przy ul. Warszawskiej, zakup drogiej mieszkań przy ul. Piłsudskiego (po 2300 zł za metr kwadratowy, podczas gdy miasto przy ul. Grunwaldzkiej sprzedawało po 1600 zł), wywołanie konfliktu pomiędzy mieszkańcami wysiedlanymi spod obwodnicy, niewłaściwe przygotowanie ucieplenia miasta (brak wcześniejszej termoizolacji budynków, zwiększone koszty ciepła), w związku z zadłużeniami budżetu oddalanie się możliwości wykonania w najbliższych latach koniecznych dla mieszkańców budów i remontów ulic, chodników, kanalizacji itp.

W imieniu klubu Zgoda Zofia Denisiewicz sprzeciwiała się rozszerzeniu porządku obrad o ten punkt, przynajmniej na tej sesji. Zarzuty te powinna dokładnie zbadać Komisja Rewizyjna.

W imieniu klubu SOS Zamek Tomasz Połec zabrakł głos twierdząc, że radni nie są w stanie uznać na tej sesji, iż jedynym winowajcą tego stanu rzeczy jest burmistrz Popławski.

Po wypowiedziach żądających dokładnego zbadania sprawy i powrócenia do niej na jednej z najbliższych sesji, w zarządzonym głosowaniu 11 radnych było za wprowadzeniem tego punktu obrad, 14 było przeciwnych, wniosek więc upadł.

ABSOLUTORIUM - MIASTO - POWIAT 1:0

Po piątkowej sesji Rady Powiatu, na której Zarząd Powiatu nie uzyskał absolutorium,

można się było spodziewać sensacji także we wtorek. Sprawozdanie z wykonania budżetu Sochaczewa za rok 2001 przedstawiła Skarbnik Miasta Jolanta Brzóska. Odczytane zostały także - protokół Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o nieudzielenie absolutorium Zarządowi oraz opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej, która pozytywnie oceniła sprawozdanie, natomiast podkreśliła, że wniosek Komisji Rewizyjnej sformułowany został bez dostatecznej analizy i oceny merytorycznej wykonania budżetu miasta.

Wszystkie komisje (oprócz Komisji Bezpieczeństwa, Porządku Publicznego i Ochrony Przeciwożarowej, która na swoim posiedzeniu nie przeprowadziła głosowania) zaopiniowały budżet pozytywnie, choć nie wszystkie jednogłośnie.

Ponieważ Komisja Rewizyjna złożyła wniosek o nieudzielenie absolutorium, głosowano właśnie nad nim. Za wnioskiem było 6 radnych, przeciw 20. Zarząd Miasta otrzymał więc absolutorium za wykonanie budżetu w roku 2001.

Przyjęto też wniosek Andrzeja Kierzkowskiego o zwolnienie go z prac w komisji Gospodarki Przestrzennej i Inwestycji.

Przewodniczący Rady Edward Stasiak poinformował, że w związku ze zmianami w Radzie nowym przewodniczącym klubu radnych SLD został Henryk Bryła.

Obrady zakończyły pytania radnych, m.in. o uporządkowanie terenu po modernizacji kotłowni przy ul. 1 Maja (prace te będą nadal wykonywane), remont ul. 15 Sierpnia (w tym roku Zarządowi Dróg Wojewódzkich wystarczy jedynie na przekładkę chodnika od ul. Licealnej do ul. Łuszczewskich), Fabrycznej (będzie wykonywana siłami ZKM). Przy ul. Reymonta rozpoczął się remont kotłowni, lecz nie ma niestety możliwości podłączenia zastępczej sieci doprowadzającej ciepłą wodę.

Andrzej Wach

Sochaczewska Powszechna Spółdzielnia Spożywców SPOŁEM podsumowała swoją roczną działalność. Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Członków PSS odbyło się 27 kwietnia, a zgromadziło wielu gości - obecni byli m.in. prezes Krajowego Związku Społeczności Spożywców "Społem" Edmund Bubczak, Przewodniczący Rady Miejskiej Sochaczewa Edward Stasiak i burmistrz Stanisław Szulczyk.

Ze sprawozdania złożonego przez prezesa PSS Józefa Chociana wynika, że rok 2001 był kolejnym rokiem wyjątkowej pracy, a 162-osobowa załoga zdała kolejny egzamin, zwłaszcza w okresie wyzwania, jakie rzuca rodzinnemu handlowi konkurencja zachodnia.

Świadczy o tym fakt uzyskania zysku bilansowego oraz to, że Spółdzielnia nie korzystała i nie korzysta z kredytu bankowego, a poprawę estetyki placówek widać na każdym kroku. A przecież PSS prowadzi swoją działalność w 16 sklepach spożywczych i 4 sklepach z artykułami przemysłowymi oraz barze gastronomicznym i na popularnym "zieleniaku" przy ul. Pokoju. Posiada własną hurtownię artykułów spożywczych i monopolowych, transport i grupę transportową, piekarnię, której wyroby już mają swoją renomę. Aby nie dać się konkurentom, piekarnia wzbogaciła swoją ofertę m.in. o chleb futbol, myśliwski, kujawski, polski, sojowo-dyniowy, bułki włoskie.

Ponieważ sama załoga i baza to nie wszystko, aby osiągnąć wzrost sprzedaży przy tak mocnej konkurencji, PSS stara się o zdobycie klienta także działaniami marketingowymi. W ubiegłym roku organizowano wiele konkursów ("na paragon", na "Kartę Stałego Klienta"), w których rozlosowano wśród szczęśliwców nagrody o wartości ponad 14 tysięcy złotych. Były to rowery górskie, telewizory, namioty, radioodtwarzacze, wieże stereo, sprzęt gospodarstwa domowego. Cały rok trwały promocje i degustacje artykułów spożywczych. Znacznie wzrosła sprzedaż prowadzona na karty płatnicze i euroczeki.

niństwo, tej formy pomocy nigdy nie staraliśmy się zbyt nęgię. Przekazywana przez nas pomoc finansowa lub materialna służąca miastu i jego mieszkańcom daje nam poczucie więzi z lokalnym społeczeństwem i osobistą satysfakcję, że poprzez sponzorowanie imprez możemy, choć w części, wpływać na tworzenie życia kulturalnego - oświatowego miasta i jego mieszkańców.

Niestety, tej dobrej cechy, jaką jest wola współpracy, nie przejawia w stosunku do lokalnych Przedsiębiorców i Kupców Zarząd Miasta. Przez skromność i dżentelmeńską formę dialogu, jaką prezentujemy nie będziemy przedstawiać pewnych problemów nurtujących nasze środowisko. Włodarze Sochaczewa doskonale je znają i może oni - zapewne ludzie honoru udzielić publicznie informacji o spornych kwe-

U nas ważny jest człowiek



ANDRZEJ WACH

W roku 2001 przeprowadzono dalsze prace związane z poprawą wystroju placówek detalicznych, wyposażono je w nowoczesne urządzenia chłodnicze, odnowiono elewacje. Szczególnie warto podkreślić zakres prac remontowo-modernizacyjnych i inwestycyjnych w sklepach nr 9 przy ul. 15 Sierpnia, nr 47 przy ul. Wojska Polskiego, piekarni, barze, hurtowni i "zieleniaku", biurkach przy ul. Traugutta i Niemcewicza i w pawilonie LUX przy ul. Pokoju, gdzie dokonano podziału powierzchni sklepu na dwie części, w których oprócz sklepu spożywczego pomieściło się 8 boksów handlowych. Nie jest to koniec planów, bowiem w tym roku Spółdzielnia zamierza na dalsze prace przeznaczyć kolejne ponad milion złotych. Do najważniejszych będzie należeć rozbudowa sklepu nr 57 przy Al. 600-lecia, remont sklepu przy ul. Chodakowskiej, hurtowni i "zieleniaka". Uzależnione to jednak będzie jak zwykle od zasobności kieszeni Spółdzielni.

stiach. Z przykrością informujemy, że odpowiadając na liczne apele naszych członków Zarząd Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Kupców Ziemi Sochaczewskiej podjął decyzje o zawieszeniu sponsoringu wszelkich imprez organizowanych przez Zarząd Miasta. Jednocześnie zaznaczamy, że nie zawieszamy pomocy dla placówek zajmujących się dziećmi.

Na zakończenie podajemy, że w całym cywilizowanym świecie lokalny biznes postrzegany jest jako doradca oraz szanowany i ceniony partner do rozmów o problemach gospodarczych regionu, czego nie widać w Zarządzie Naszego Miasta.

Z szacunkiem dla Mieszkańców Sochaczewa

**Zarząd Stowarzyszenia
Przedsiębiorców
i Kupców
Ziemi Sochaczewskiej**

A to z kolei zależy nie tylko od wysiłków spółdzielców. Wielokrotne okłaski przerywały wystąpienie prezesa przy okazji skarg na nierównomierne traktowanie małych sklepów i supermarketów przez władze. Dla przykładu, koncesja na sprzedaż alkoholu, w tym roku podniesiona, obowiązuje w tej samej wysokości i wielkie hipermarkety, i małe sklepy. W tej sytuacji te pierwsze są na starcie uprzywilejowane. Dlatego zebrani domagali się równych szans dla handlu rodzimego i zagranicznego, aby kształtowała się między nimi naturalna równowaga sił weryfikowana wyłącznie przez rynek.

Podobne odruchy wywołał temat budowy na obrzeżach miasta wielkiego (4,5 ha) Centrum Handlowego. Żywiołowe i niekontrolowane natarcie zagranicznych potęg handlowych zagraża nie tylko małym kupcom i handlowcom, ale drobnym polskim producentom. W żadnym europejskim kraju nie stworzono takiego jak u nas Eldorado dla bezgranicznej ekspansji obcego kapitału w handlu.

W dyskusji podkreślano watek zagrożeń wynikających z dumpingu wielkich firm handlowych, oraz wiele problemów lokalnych.

Burmistrz Stanisław Szulczyk podkreślał, że problem supermarketów nie może dzielić mieszkańców, więc należy do niego podchodzić z wielką rozważnością. Zarząd Miasta nie zamierza wprowadzać jakiegokolwiek marketu w okolicach placu targowego na ul. Pokoju, ale konieczne jest poprawienie stanu tego targowiska, zaś sprawa ewentualnego Centrum Handlowego wymaga zgody miejskich radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej Edward Stasiak dziękując za zaproszenie i gratulując osiągniętych wyników stwierdził, że sam przez kilkadziesiąt lat był spółdzielcą i dlatego bardzo dobrze rozumie wszystkie po-

ruszane problemy. Poruszył też ważny problem uświadamiania klientów o zagrożeniach stojących przed lokalnym handlem, co wielokrotnie podkreśla Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Kupców Ziemi Sochaczewskiej.

Zgromadzeni przyjęli jednogłośnie uchwałę o przystąpieniu sochaczewskiej PSS SPOŁEM do tego Stowarzyszenia, oraz o udzieleniu Zarządowi i Radzie Nadzorczej Spółdzielni skwitowania za pracę w roku 2001.

Prezes Edmund Bubczak podał kilka interesujących danych o stanie spółdzielczości społemowskiej na terenie kraju, gdzie zrzeszonych jest 215 spółdzielni regionalnych, które gromadzą 250 tysięcy członków. W ich ramach działa ponad 5200 sklepów z 680 tys. mkw. powierzchni handlowej, 350 magazynów, 400 punktów gastronomicznych i 400 zakładów przetwórstwa spożywczego. Jest to więc siła, której nie można lekceważyć, chociaż wiele pracy wymaga nie tylko jej utrzymanie, ale i rozwój. W tym np. celu powstała Krajowa Agencja Handlowa, która w imieniu mniejszych podmiotów będzie negocjować ceny zakupów towarów dla swoich członków.

Zgromadzenie zakończył wybór nowej Rady Nadzorczej na kolejną trzyletnią kadencję. W skład Rady weszli Mirosław Bartosiak, Barbara Biernat, Hanna Chrupek, Krystyna Dąbrowska, Elżbieta Małecka, Sławomira Mazur, Teresa Rosińska, Henryka Teresiak i Józef Busz.

Andrzej Wach



Listy do redakcji

DOBRY WUJASZEK SPONSOR

Drodzy Czytelnicy - Szanowni Mieszkańcy Sochaczewa.

W dobie przemian gospodarczych i ustrojowych zaistniałych w ostatnim dziesięcioleciu, na trwałe w rzeczywistość Naszego Miasta wpisało się słowo "SPONSOR". Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Kupców Ziemi Sochaczew-

NARODOWY SPIS POWSZECHNY LUDNOŚCI I MIESZKAŃ POWSZECHNY SPIS ROLNY

21 maja - 8 czerwca 2002 roku



Lata przełomu XX i XXI wieku Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła jako okres przeprowadzenia światowego spisu ludności. W spisie tym nie może zabraknąć Polski. Wyniki Narodowego Spisu

powożonego Ludności i Mieszkań 2002 będą fotografią rozwoju ludnościowego, stanu warunków życia, poziomu edukacji i aktywności zawodowej ludności. Posłużą one do szczegółowych analiz dokonujących się przemian demograficznych i społecznych. Jednocześnie przeprowadzenie Powszechnego Spisu Rolnego umożliwi poznanie aktualnej sytuacji polskiego rolnictwa, szczególnie istotnej dla kontynuowania procesu akcesyjnego do Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo

Zwracam się z serdeczną prośbą o pomoc i życzliwą współpracę przy przeprowadzaniu w dniach od 21 maja do 8 czerwca 2002 r. Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań oraz Powszechnego Spisu Rolnego. Podstawą prawną spisów stanowią ustawy uchwalone przez Sejm RP.

W okresie od ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań (1988 r.) oraz Powszechnego Spisu Rolnego (1996 r.) w kraju zaszły

poważne zmiany, obejmujące praktycznie wszystkie sfery życia.

Dokładnych informacji o skali i kierunkach dokonujących się zmian mają dostarczyć prowadzone spisy. Uzyskane na ich podstawie opracowania i analizy zostaną wykorzystane w pracach nad planowaniem rozwoju kraju oraz poszczególnych miast, gmin, województw i regionów. Uzyskane wyniki będą też przydatne w procesie integracji z Unią Europejską.

Spisy przeprowadzone będą przez specjalnie przeszkolonych i zaprzysiężonych rachmistrzów (osoby wiarygodne i posiadające odpowiednie kwalifikacje). **Każdy rachmistrz posiada legitymację ze zdjęciem, upoważniającą do wykonania czynności spisowych**, wystawioną przez dyrektora urzędu statystycznego.

Zgodnie z postanowieniami ustaw spisowych **wszystkie osoby podlegające spisom obowiązane są do udzielenia rachmistrzom ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach spisowych**. Są to m.in. pytania o: datę urodzenia, płeć, stan cywilny, miesiąc i rok zawarcia małżeństwa, poziom wykształcenia, aktywność zawodową, zawód i rodzaj wykonywanej pracy oraz warunki mieszkaniowe: liczbę izb, powierzchnię użytkową mieszkania, wyposażenie w urządzenia techniczno-sanitarne, a ponadto w przypadku spisu rolnego o: użytkowanie gruntów, zwierzęta gospodarskie, dochody i wydatki gospodarstw, liczbę pracujących i wyposażenie gospodarstwa w środki produkcji.

Rachmistrze spisowi mają obowiązek spisać wszystkie osoby stale zamieszkałe, zarówno obecne jak i nieobecne, w tym cudzoziemców niekorzystających z immunitetów, a także osoby czasowo przebywające w Państwie mieszkaniu - według stanu w dniu 20 maja 2002 r. o godz. 24:00.

W okresie od 9 do 15 maja br. rachmistrz spisywoży złoży Państwu pierwszą wizytę, w czasie której poinformuje o celach i zasadach spisów oraz uzgodni konkretny termin spisywania. Informacje zebrane będą na podstawie udzielanych przez Państwa odpowiedzi - bez konieczności okazywania jakichkolwiek dokumentów. Odpowiedzi na pytania winna udzielić każda z osób spisywanych, a jeżeli nie jest to możliwe, w jej imieniu, inna osoba pełnoletnia wspólnie zamieszkała.

Wszystkie informacje uzyskane od Państwa w trakcie spisów są chronione tajemnicą statystyczną, co oznacza, że będą one wykorzystane wyłącznie do zestawień, opracowań i analiz statystycznych. Nigdy i nikomu spoza statystyki nie zostaną udostępnione.

Uprzejmie proszę o zaproponowanie rachmistrzowi terminu (dnia i przybliżonej godziny) przeprowadzenia spisów. Ważne jest, aby w uzgodnionym terminie była obecna w domu przynajmniej jedna dorosła osoba, która mogłaby udzielić odpowiedzi również o innych domownikach i o użytkowanym gospodarstwie rolnym. Będę wdzięczny za życzliwe przyjęcie rachmistrza oraz udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach spisowych.

Gminne biuro spisowe przez cały okres spisów będzie pełniło dyżur. Adres i telefon gminnego biura spisowego możecie Państwo uzyskać od rachmistrza spisowego.

Dziękuję serdecznie za współpracę.

Generalny Komisarz Spisowy
Tadeusz Toczyński
Prezes Głównego Urzędu Statystycznego
Warszawa, maj 2002 r.

Zaprosili nas

■ Komenda Hufca ZHP Ziemi Sochaczewskiej oraz Miejski Ośrodek Kultury na Przełęcz Piosenki Harcerskiej i Żeglarskiej "Złota Wierzbica 2002", który rozpocznie się 11 maja o godz. 10.00 w Miejskim Domu Kultury przy ul. Zeromskiego 8.

■ Dyrektor Muzeum Kolejnictwa w Warszawie i Kierownik Oddziału Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie na otwarcie sezonu turystycznego 2002, które nastąpi 11 maja o godz. 9.30 w Muzeum Kolei Wąskotorowej przy ul. Towarowej 7. W programie: zwiedzanie Muzeum, przejazd pociągiem muzealnym do Wilcz Tułowskich, krótki spacer po Puszczy, ognisko w Osadzie Puszczańskiej.

■ Władze Miasta Sochaczewa na IV Mazowiecki Przegląd Twórczości Artystycznej Środowiskowych Domów Samopomocy Sochaczew 2002 pod patronatem Wojewody Mazowieckiego, który odbędzie się 15 maja o godz. 10.00 w Kino-Teatrze "Mazowsze" przy ul. Chopina 101. Przegląd uświetni występ zespołu ze Szkoły Muzycznej w Sochaczewie, prezentacje sceniczne, wojskowa grochówka obiadową porą, występy zespołu tanecznego "Abstrakt", a zakończy go po kolacji dyskoteka.

pab



W sklepie Globi ochrona zatrzymała na gorącym uczynku sprawcę kradzieży artykułów spożywczych o wartości 184 zł. Sprawa trafi do sądu.

W Paprotni został zatrzymany kierowca samochodu opel corsa, u którego w wydychanym powietrzu stwierdzono 2,50 promila alkoholu.

Na ulicy Traugutta zatrzymano nietrzeźwego kierowcę fiata 126p, który w wydychanym powietrzu miał 1,30 promila alkoholu.

28.04. w Paprotni zatrzymano kierowcę vw golfa, mieszkająca Teresina, u którego stwierdzono 0,80 promila alkoholu.

W Lasocinie, gmina Brochów, mieszkaniec Plecewic mający 3,40 promila alkoholu jeździł samochodem polonez. Sprawa trafi do sądu.

W miejscowości Cypriany, gm. Rybno, zgłoszono kradzież schładzarki do mleka o wartości 6400 zł.

W nocy nieznanymi sprawcami przewiezli ją na tacze do najbliższej drogi, skąd prawdopodobnie samochodem przewieziono ją dalej.

Na jednej ze stacji paliw kierowca zaparkowanego TIR-a został okradziony z butli gazowej, dokumentów, pieniędzy, zabrano mu nawet buty.

29.04. w miejscowości Kąty kierowca mercedesa uderzył w tył skręcającego fiata 126p. W wyniku tego 8-letni chłopiec, pasażer fiata 126p, został z obrażeniami odwieziony do szpitala.

Na ulicy Gawłowskiej zatrzymany został rowerzysta, u którego stwierdzono 2,35 promila alkoholu.

W Kamionie, gm. Młodzieszyn, w nocy nieznanymi sprawcami po oderwaniu klódek zabezpieczających butle ga-

zowe ukradli 44 butle - 11 kg o wartości ponad 44 000 zł.

30.04. w nocy w miejscowości Budy Stare, gmina Młodzieszyn, nieznanymi sprawcami po oberwaniu klódek dostali się do środka sklepu ogólnospożywczego, skąd skradli artykuły spożywcze o wartości 700 zł.

Zatrzymany na ulicy Chopina kierowca hondy miał w wydychanym powietrzu 1,90 promila alkoholu. Sprawa trafi do sądu.

W miejscowości Nowa Sucha zatrzymano kierowcę traktora Ursus, u którego stwierdzono 2,30 promila alkoholu.

W Teresinie pod nieobecność właścicieli włamano się do budynku gospodarczego, skąd skradziono sprzęt domowy o wartości 600 zł.

Na ulicy Chopina zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę, u którego stwierdzono 1,70 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

1.05. w Marysingu, gm. Nowa Sucha, włamano się do domku letniskowego, skąd skradziono przechowywany tam sprzęt.

W Sochaczewie na ul. Zeromskiego skradziono samochód fiat 126p o wartości 4000zł.

W Zakrzewie kierowca samochodu ford potrafił sarnę.

W sklepie przy ul. Warszawskiej ekspedientka po przyjsciu do pracy stwierdziła wybite szyby o wartości 2000 zł.

Na ulicy 15-Sierpnia kierowca samochodu bmw podczas wyprzedzania uderzył w skodę octavię a następnie w forda mondeo. Kierowca bmw okazał się nietrzeźwy, miał około 2 promili alkoholu w wydychanym powietrzu

2.05. patrol policyjny udał się na interwencję na ulice

Powstańców Warszawy. Osobnik awanturujący się miał 2,70 promila alkoholu w wydychanym powietrzu i wdał się w bójkę z przybyłymi policjantami. Sprawa trafi do sądu.

Policjanci zatrzymali dwóch nietrzeźwych nieletnich, którzy w dzień rozbijali i demolowali przystanek ZKM przy ul. Traugutta

Przy ul. Okrzei nieznanymi sprawcami najpierw okradali domek letniskowy, a następnie spalili go. Straty to ponad 15000 zł.

Na ulicy Pokoju został ukradziony ford o wartości 34000 zł.

W miejscowości Chrzczany kierowca poloneza uderzył w drzewo, pozostawił pojazd i oddalił się z miejsca wypadku.

W miejscowości Dachowa nieznanymi sprawcami wykorzystując nieuważę podróżujących samochodem ford ukradli saszetkę z pieniędzmi 4800 USD i 4800 Euro.

W sklepie Globi ochrona zatrzymała sprawcę kradzieży kosmetyków o wartości 25 zł.

W Paprotni kierowca seata Ibiza najechał na wysepkę i uderzył w stojący znak drogowy.

3.03. na ulicy Fabrycznej patrol policji najpierw próbował zatrzymać jadącego zyg-zakiem rowerzystę. Jednak nie reagował na policyjne lizaki i jechał dalej. Policjanci wysiedli do radiowozu i dogonili uciekiniera, u którego stwierdzono 3,65 promila alkoholu.

Kradzież repliki Kossaka

Wszyscy mieszkańcy, którzy przychodzą na targowicę miejską, mogą czasami stracić a nie tylko zyskać. Wystawcy obrazów przy ulicy 600-lecia ukradziono replikę obrazu Kossaka o wartości 600 zł. Fakt o dokonaniu kradzieży zgłosił na policję. Policjanci podjęli czynności i wkrótce się okazało, że wytypowali tego, który ukradł obraz bezbłędnie. Sprawca został zatrzymany, ale obraz

już zdążył sprzedać za 60 zł. Pani, zakupiła od niego malunek, który bardzo jej się podobał, cena też. Sprawca opowiedział bajkę, że obraz kupił dla swojej matki, ale jej się nie podobał i musiał go odsprzedać. Replika Kossaka wróciła do właściciela, sprzedawca kradzionego chodzi po rynku i czeka na rozprawę sądową.

J.W.

Odnalezione tuje

Szukajcie a znajdziecie, Smówi przysłowie, które czasami się sprawdza. Przekonał się o tym pewien mieszkaniec Kozłowa Biskupiego, któremu w nocy ukradziono 16 szt. tui, które rosły na jego posesji. Przybyła policja podjęła czynności, ale nie wierzyła, że drzewka się znajdują.

swoich krzewów. Okazało się, że były w pobliżu, tylko rosły już na innej działce. Właściciel tui jeszcze raz wezwał policjantów i potwierdził, że są to jego drzewka. Ich nowy właściciel złożył oświadczenie, że drzewka nabył na targowicy miejskiej przy ul. Pokoju.

J.W.

Następnego dnia były już właściciel sam zaczął szukać

Ułańska fantazja

W ostatnią sobotę kwietnia kierowca hondy accord szalał na drodze w Kuznocienie. Jego popisy widzieli pracownicy firmy, która buduje most przez rzekę Bzurę. Nawet jeden z nich w pewnej chwili powiedział: "Ciekawe dokąd będzie tak szalał?"

Ten, gdy tylko trochę się rozejrzył nieprzytomnym wzrokiem, zaczął uciekać w pobliskie krzaki olszyny. Tam został odnaleziony po przyjeździe karetki pogotowia i odwieziony do szpitala powiatowego. Przeżył. Całe szczęście, że nikt w tym momencie nie przechodził przez jezdnię do kładki. Mogłoby dojść do niepotrzebnej tragedii ludzkiej. Kierowca hondy nie jest małym dzieckiem, tylko osobą stateczną. Widocznie tego dnia obudziła się w nim ułańska fantazja, która jednak będzie go drogo kosztowała.

J.W.

Więcej być nie może

Z Krzysztofem Wasilewskim, kierownikiem Powiatowego Urzędu Pracy w Sochaczewie rozmawia Jolanta Śmielak-Sosnowska

- W zeszłym tygodniu "ZS" publikowała raport o stanie bezrobocia w I kwartale tego roku. Nie wypadł on zbyt optymistycznie, podobnie jak wcześniejsze informacje na ten temat. Jakże są prognozy na najbliższe miesiące?

- Choć co prawda I kwartał ogólnie nie wypadł w statystykach dobrze, to jednak w marcu odnotowaliśmy pewne wyhamowanie bezrobocia. Muszę powiedzieć, że podobnie stało się w kwietniu. Bezrobocie zatrzymało się na poziomie 18,1 proc. w kraju, w powiecie sochaczewskim osiągnęliśmy poziom 16,1 proc. Pocieszające jest więc to, że bezrobocie nie powiększa się lawinowo, jak to miało miejsce np. w styczniu, kiedy do naszego urzędu zgłosiło się prawie 500 osób. Ale być może jest to po prostu swego rodzaju nasycenie, to znaczy ludzie bez pracy w powiecie jest już tak dużo, że więcej być nie może.

- Nie chcę być złym prorokiem, ale przecież przed nami wakacyjne miesiące, kiedy zapewne do PUP-u trafią rzesze absolwentów, dla których nie ma w Sochaczewie pracy. Jak zresztą dla ponad 6 tysięcy mieszkańców powiatu.

- To prawda. Lipiec, sierpień i wrzesień mogą być pod tym względem bardzo niekorzystne. Spodziewamy się wtedy napływu ok. 500 tegorocznych absolwentów.

- Kiedy w takim razie bezrobocie wyhamuje na stałe? Czy jest w ogóle taka szansa?

- Przewiduję, że jeszcze w tym roku bezrobocie może nieznacznie wzrosnąć, ale według prognoz gospodarczych i społecznych, w przyszłym roku powinno być już lepiej. Według mojej oceny ten rok jest najtrudniejszy z dotychczasowych, jeśli chodzi o sytuację na rynku pracy.

- Do takiej sytuacji przyczynił się zapewne brak pie-

niędzy na aktywne formy walki z bezrobociem. Mam na myśli staże absolwenckie, prace interwencyjne i ciągłe kłopoty z finansowaniem praktyk uczniowskich. Czy coś się w tej dziedzinie zmieni?

- Rzeczywiście, od 2 lat są wielkie kłopoty z aktywizacją bezrobotnych, mam jednak pocieszające informacje, że coś w tym względzie drgnęło. Nie mogę niestety określić jeszcze, jakie pieniądze dostaniemy na ten cel. W styczniu otrzymaliśmy zapowiedź, że będzie to 60 proc. Ubiegłorocznych środków, ale niestety w 2001 roku dostaliśmy za ledwie 60 proc. obiecanych pieniędzy, więc nie wiem co oznaczają te zapowiedzi. Zresztą, jak pewnie wszyscy pamiętają, te pomniejszone fundusze otrzymaliśmy dopiero w wigilię Bożego Narodzenia i posłużyły one jedynie do zapłacenia długów, jakie tworzyły się od jesieni 2000 roku.

- Może się więc okazać, że w tym roku otrzymacie 60 proc. od ubiegłorocznych 60 procent?

- No właśnie. Uznałem więc, że nie mogę wiązać się z pracodawcami żadnymi umowami na tzw. aktywne formy, bo może się okazać, że Urząd znowu będzie niewypłacalny. Ale, jak już wspominałem, docierają do mnie informacje, że po 10 maja PUP-y otrzymają decyzje finansowe.

- Czy w tych decyzjach będzie jakoś umiejscowiony program "Pierwsza praca", o którym głośno w całym kraju, a na który podobno rząd przeznacza 500 mln złotych?

- Te decyzje dotyczyć będą wszystkich form. Z tym, że jeśli chodzi o program "Pierwsza praca" będzie on przebiegał dwufazowo. Na pierwszy etap otrzymamy pieniądze bezpośrednio, natomiast o kolejne fundusze będziemy występować do



Urzędu Wojewódzkiego z własnym autorskim programem. Będzie to więc swego rodzaju przetarg na najciekawsze projekty. Dopiero wtedy ze zwycięskimi PUP-ami będą podpisywane kontrakty na realizację programu.

- Przypomnijmy jeszcze do kogo adresowane są poszczególne formy przeciwdziałania bezrobociu.

- "Pierwsza praca" i staże zawodowe dotyczą absolwentów, prace interwencyjne adresowane są do wszystkich bezrobotnych. Praktyki zawodowe, wiadomo, dotyczą uczniów szkół zawodowych.

- A roboty publiczne?

- Od tej formy coraz bardziej się odchodzi. W ubiegłym roku stanowiła ona znikomą część naszych działań. Mogę też powiedzieć, że najbardziej dotychczas preferowaną przez Ministerstwo Pracy formą aktywizacji były staże absolwenckie. Na nie otrzymaliśmy najwięcej pieniędzy, bo trzeba też powiedzieć, że o strukturze wydatków, a więc ile na co, decyduje Ministerstwo.

- Proszę powiedzieć, ile prawdy, pana zdaniem jest w opiniach, że pracy nie mają ci, którzy nie chcą jej zdobyć? Czy w Sochaczewie zauważa się zjawisko bezrobotnego z wyboru?

- Nie mogę potwierdzić tej opinii, bo nie widzę w niej uzasadnienia. Zasiłek można pobierać maksymalnie przez pół roku. Są też ścisłe zasady

przyznawania zasiłku. Zabezpiecza on więc finansowo tylko przez krótki czas. Prawdą jest, co i my obserwujemy, że pewna grupa ludzi nie wykazuje specjalnej aktywności w poszukiwaniu pracy. Skrzywdziłbym jednak ogromną rzeszę bezrobotnych, dla których sprawą wielkiej wagi jest zdobycie pracy twierdząc, że nic nie robią, aby tę pracę znaleźć.

- Ale czy nie jest tak, że niektórym wystarczy status bezrobotnego, bo mają ubezpieczenie, świadczenia lekarskie, a resztę dorobią na czarno?

- W świetle nowych przepisów to też się zmieniło. Jeśli jest u nas zarejestrowana osoba bez prawa do zasiłku, ale posiada ubezpieczenie z tytułu np. pracy małżonka, to Urząd nie musi świadczyć tej usługi, czyli płacić za nią składki zdrowotnej. A więc to też przestaje być argumentem, aby być zarejestrowanym w Urzędzie Pracy.

- Proszę powiedzieć, kiedy zaczniecie przyjmować interesantów w nowej siedzibie, to znaczy w obiekcie przy ul. Licealnej?

- Myślę, że kwota 94 tys. zł, jaką przyznano nam na ostatniej sesji Rady Powiatu wystarczy, aby zakończyć prace adaptacyjne.

- Ale budynki po Wyższej Szkole Zarządzania i Marketingu stoją puste już od roku.

- Owszem, ale jeśli wziąć pod uwagę, że przez ten czas musieliśmy przygotować szereg dokumentów i wykonać takie czynności jak inwentaryzacja, dokumentacja budynku, projekt adaptacji na potrzeby Powiatowego Urzędu Pracy oraz kosztorys, to nie jest aż tak długo. A wykonanie tych wszystkich czynności było niezbędne i potrzebne były na to pieniądze. Jeśli chodzi o termin, to w przybliżeniu mogę powiedzieć, że będą to wakacje.

- I ostatnie pytanie. W jakiej sytuacji finansowej jest Urząd? Czy macie dużo długów?

- Dobra wiadomość to taka, że mamy nie zablokowane konto, ale niestety nie możemy mówić o płynności finansowej. Często nie otrzymujemy na czas pieniędzy z Funduszu Pracy. Poza tym jeszcze w tym roku nie otrzymaliśmy nawet złotówki na refundację za pracowników młodocianych, czyli tzw. praktyki zawodowe. Nasze zobowiązania z tego tytułu wynoszą w tej chwili ponad 140 tys. zł. Być może w drugiej połowie maja otrzymamy środki na zapłacenie tych długów.

Więści ze szkół i przedszkoli

● W dniach 22-24 kwietnia w Miejskim Przedszkolu nr 3 w Sochaczewie odbył się cykl imprez poświęcony obchodom Dnia Ziemi. Ubrane na zielono przedszkolaki brały udział w "Balu zielonych", piasach, konkursach ekologicznych. Śpiewały również piosenki i recytowały wiersze związane tematycznie z przyrodą, zdrowiem i ekologią. Obejrzały też film "Przygody przyrody" oraz przedstawienie "Eko-Kaputrek" oparte na motywach bajki "Czerwony Kapturek". Brały udział w pogadankach i rozmowach dotyczących przyrody. W tych dniach hol przedszkola zdobiły wykonane przez dzieci plakaty o treści ekologicznej.

● W obchody Dnia Ziemi aktywnie włączyli się również uczniowie klas I-III ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Sochaczewie. W Dni Zielonych uczniowie prezentowali wiosenne piosenki przeplatane konkursami o tematyce ekologiczno-przyrodniczej. Z recytowanych wierszy i śpiewanych piosenek biła zachęta do niesienia pomocy naszej planecie w postaci czystych rzek, jezior i mórz, zdrowych lasów i żywności.

● Nauczycielki Miejskiego Przedszkola nr 4, chcąc uświadomić dzieciom, że człowiek, rośliny, zwierzęta i cała otaczająca nas przyroda są częścią tego samego środowiska i mają one prawo do współistnienia, opracowały "Program edukacji ekologicznej". Będą one poszerzać treści z różnych działów progra-



mowych w taki sposób, aby dziecko zrozumiało, że wszystko co jest człowiekowi niezbędne do życia, czerpie on z przyrody. Toteż powinien on żyć w zgodzie z przyrodą, a nie szkodzić środowisku. W wychowaniu dzieci w potrzebie kontaktu z przyrodą pomogą - najbliższe środowisko przyrodnicze, a więc ogród przedszkolny, kąpiel przyrody stanowiący również piękną dekorację, pozwalające ją poznawać spacerami i wycieczkami oraz filmy i przeżoćca.

● Nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 4 zorganizowały i przeprowadziły dyktando dla uczniów klas II i III. Tekst okazał się trudny, ale mimo to do etapu miejskiego zakwalifikowało się 10 dzieci. Będą one reprezentować szkołę w "Małym Dyktandzie" organizowanym corocznie przez SP nr 3 w Sochaczewie. A w "czwórce" wspomniane dyktando najlepiej napisała Katarzyna Kwestarz - uczennica klasy III d. Gratulujemy.

Małgorzata Pałuba

I radny był bezradny

Z inicjatywy p.M. Wróbla doszło do spotkania Komisji Gospodarki Komunalnej z Prezesem Zarządu Okręgu PZW w Skierniewicach oraz dwoma prezesami lokalnych kół wędkarskich z Chodakowa i Sochaczewa w sprawie utrzymania czystości i porządku nad brzegami rzek Bzury, Utraty, Pisi, Zalewu Boryszewskiego i Glinianek na Plecewicach. Na terenach miejskich został utworzony decyzją administracyjną starosty powiatu sochaczewskiego obwód wędkarski.

W decyzji tej Zarząd Okręgu został zobowiązany do utrzymywania czystości nad brzegami rzek płynących w granicach miasta. Od decyzji tej nikt się nie odwołał. Zdawałoby się, że spotkanie z radnymi na Komisji przyniesie określone wnioski, dojdzie do wspólnego uzgodnienia i porozumienia. Z przykrością należy stwierdzić, że mylili się wszyscy. Goście zapomnieli o celu spotkania, informowali tylko radnych o działalności PZW, jego statucie, regulaminie połowu ryb, o kłusownikach, o tym, że policja nie chce wędkarzom po-

magać. Nawet, gdy złapali kłusownika z 28 kg ryb, to sąd uznał, że jest to zbyt mała szkodliwość czynu. Mimo wielokrotnych pytań, kiedy Zarząd Okręgu PZW zacznie sprzątać brzegi rzek, odpowiedzi nie było.

Na koniec emocje zaczęły brać górę nad merytoryką spotkania. To był czas stracony dla wszystkich. Sam inicjator spotkania przyznał się, że nie dowiedział się, kto ma uprzątnąć skarpy przy ul.18-Stycznia, mimo że pytał się o to trzy razy. Nie uzgodniono żadnego wspólnego stanowiska, nie wyciągnięto żadnych wniosków, pomimo to p.M. Wróbel powiedział, że tematu nie odpuści i doprowadzi do spotkania z przedstawicielem starosty powiatowego, by wyjaśnić, kto ma sprzątać skarpy rzek w mieście. Stan naszych rzek i nieporządek panujący nad ich brzegami wskazuje, że więcej jest pożytku z ryb, niż działaczy wędkarskich.

J.W.

Listy do redakcji

Młodzież nie tonie

Mieszkańcy Młodzieszyna pragną gorąco podziękować Marcinowi Kubiakowi, staroście powiatu sochaczewskiego, za czynną i natychmiastową interwencję w Urzędzie Gminy Młodzieszyn w sprawie zatopienia osiedla "Pod Lasem" w miesiącach luty, marzec br.

Również nadmieniamy, że dzięki ogromnemu, społecznemu zaangażowaniu naszego mieszkańca Adama Winnickiego, prace melioracyjne osiedla są w toku. Strona zachodnia osiedla została już

osuszona i to samo trzeba przeprowadzić na stronie wschodniej, gdzie jeszcze stoi woda. Ale mamy nadzieję, że i z tym się uporamy. Tu w szczególności serdeczne podziękowania dla Adama Winnickiego za rozważne, mądre i prawne działania dla wspólnej sprawy. To dzięki niemu my i nasze dzieci będą spokojnie spały nie myśląc, że w przyszłości może być znów klęska zatopienia. Przekonaaliśmy się i jesteśmy pewni, że w przyszłości można na Panu polegać. Liczymy na Pana życiową mądrość.

Z wyrazami szacunku mieszkańcy osiedla



Historyczne krajobrazy Sochaczewa

Pod taką nazwą w Szkole Podstawowej nr 2 otwarto 29 kwietnia nową wystawę prac uczniów. Tradycyjnie już corocznie możemy obejrzeć w "dwójce" coś ciekawego. Były już dwa lata temu "Kramiki znad naszej rzeki", w roku ubiegłym obejrzałyśmy wystawę poświęconą mitologii oraz wystawę sztuki i regionalnych pamiątek łowickich, w tym roku - jak stwierdziła otwierająca wernisaż dyrektorka Hanna Celeda - inspiracją było miasto, jego zabytki i architektura. Najwięcej spośród ponad 100 prac było poświęconych tematyce ruin zamku, pałacu czerwinkowskiego (wraz z dużą postacią właścicielki pałacu Haliny Garbolewskiej), baszty mahometanńskiej i kolejki wąskotorowej. Na wystawie nie

zabrakło dużych postaci średniowiecznego rycerza i turysty zwiedzającego zabytki, rycin, rysunków, wycinanek i obrazów. Swoistego akcentu dodał występ chóru szkolnego, który wykonał pod kierownictwem nauczyciela Dariusza Kosińskiego m.in. swoją piosenkę poświęconą miastu.

Bardzo interesujące były przygotowane przez uczniów warsztaty plastyczne, gdzie w ramach realizacji programu "ścieżki regionalnej" na naszych oczach powstawały plastelinowe łowiczanki, kolorowe wycinanki z papieru i bibuły, a całość osładzały ciasteczki "kogutki". Takich umiejętności można tylko pozazdrościć.

aw



Wierni Bogu i ludziom

4 maja, dzień św. Floriana, to jednocześnie doroczne święto strażaków. W Sochaczewie w minioną sobotę strażacką uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele św. Wawrzyńca. Jej podniosły charakter podkreślały poczyty sztandarowe Państwowej i Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu sochaczewskiego, obecność senator Jolanty Popiołek oraz przedstawicieli władz samorządowych i strażackich.

Na temat pracy, a właściwie służby funkcjonariuszy sochaczewskiej Straży wiele ciepłych słów wypowiedział sprawujący mszę św. ks. infułat Franciszek Łupiński. - Jesteście nierozdzielnie związani z kościołem poprzez postać waszego patrona, św. Floriana - mówił do strażaków ks. infułat - wy nigdy nie odwróciliście się od Boga i ludzi. Ze swoją odwagą i poświęceniem możecie być wzorem dla innych - dodał ks. proboszcz.

Te ważne cechy i wzorową służbę doceniły też władze państwowe przyznając wielu strażakom medale oraz awanse. Większość odznaczeń wręczono w czasie uroczystego apelu na dziedzińcu kościelnym. Kilka z nich, wyróżniających się strażacy otrzymują na uroczystościach wojewódzkich w Warszawie. W Sochaczewie medale przypinali: z-ca komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. - Stanisław Kalina, komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej mł.bryg. - Paweł Kubiak oraz prezes Powiatowego Zarządu Związku OSP - Tadeusz Wachowski.



JOLANTA SOSNOWSKA

W 2002 roku przypada 10. rocznica powołania Państwowej Straży Pożarnej. Z tej okazji Komenda Główna wydała okolicznościowe medale, którymi uhonorowano przedstawicieli lokalnych samorządów. Otrzymali je więc: starosta sochaczewski, burmistrz miasta oraz wójtowie wszystkich gmin powiatu sochaczewskiego.

W czasie sobotniego apelu minutą ciszy uczczono pamięć strażaków, którzy odeszli. Odczytano też listy gratulacyjne Prezesa ZG PSP Waldemara Pawlaka i Komendanta Głównego Zbigniewa Meresa.

Medale i awanse

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Brązowym Krzyżem Zasługi Zbigniewa Kowalskiego.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nadał Dariuszowi Wypierowskiemu Brązową Odznakę Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej.

Powyższy medal i odznaka zostaną wręczone podczas akademii wojewódzkiej

Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związków Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył: Złotym Medalem za

Zasługi dla Pożarnictwa: asp. Marka Feligę, asp. Mariusza Papierowskiego, st. ogn. Ryszarda Orzechowskiego, st. ogn. Krzysztofa Jaczyńskiego, st. sekc. Andrzeja Kornackiego.

Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa

st.asp. Dariusza Rosę, asp. Pawła Chodorskiego, mł.ogn. Renatę Szymańską.

Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa

st.sekc. Piotra Kusia, st. sekc. Romana Tomaszewskiego, sekc. Grzegorza Kołodziejczaka, sekc. Marka Owczarka, st. strażaka Dariusza Pytkowskiego.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej nadał z dniem 4 maja 2002 r. st. asp. Dariuszowi Tartanusowi, stopień asp. sztabowego, asp. Grażynie Świątek stopień st. aspiranta, mł.asp. Damianowi Zimochockiemu stopień aspiranta.

Stopnie aspiranckie zostaną wręczone podczas akademii wojewódzkiej zorganizowanej z okazji Święta Strażaka

Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej woj. mazowieckiego nadał z dniem 4 maja 2002 r. ogn. Krzysztofowi Jaczyńskiemu stopień st.ogniomistrza, ogn. Dariuszowi Beta stopień st. ogniomistrza, mł.ogn. Grzegorzowi Chudzyńskiemu stopień ogniomistrza, st.sekc. Andrzejowi Kornackiemu stopień mł.ogniomistrza, sekc. Romanowi Tomaszewskiemu stopień st. sekcyjnego.

Jolanta Sosnowska

Militarny wkład narodu polskiego w rozgromienie hitlerowskich Niemiec w latach II wojny światowej

Druga wojna światowa była największą i najkrwawszą z wojen w dotychczasowych dziejach ludzkości. Została rozpoczęta agresją hitlerowską na Polskę i wkrótce swym zasięgiem objęła Europę i inne kontynenty. W wojnie uczestniczyło ok. 1,7 mld ludności świata, co stanowiło ok. 80 proc. ogólnej liczby ludności. Spośród 67 wówczas istniejących państw w wojnie wzięło udział 61, a bezpośrednie działania wojenne toczyły się na terytoriach 40 państw Europy, Afryki, Azji oraz prawie na wszystkich morzach i oceanach świata. W zmaganiach brało udział ok. 115 milionów żołnierzy. Straty ludzkie szacowane są na ok. 50 milionów poległych, zaginionych i zamordowanych.

Państwem, które w II wojnie światowej ucierpiało najbardziej był nasz kraj - ponad 6 mln ofiar ludzkich (w tym 644 tys. w wyniku działań wojennych) i straty w majątku narodowym wynoszące blisko 40 proc.

Polska uczestniczyła w II wojnie światowej od 1 września 1939 roku do 8 (9) maja 1945 r., tzn. przez 2078 dni. Naród polski prowadził wojnę narodowowyzwleńczą najdłuższą ze wszystkich 51 uczestników koalicji antyhitlerowskiej.

W dniu 1.IX.1939 r. do obrony państwa, które istniało zaledwie 20 lat, stanęło całe społeczeństwo. Wojsko Polskie, nie do końca zmodernizowane, liczyło ok. 950 tys. żołnierzy wyposażonych w ok.4300 dział, 870 (900) czołgów lekkich i samochodów pancernych oraz ok.400 samolotów przeważnie przestarzałych. Armia hitlerowska liczyła ok. 1850 tys. żołnierzy, 10 tys. dział i moździerzy, 2800 czołgów i pojazdów wojskowych oraz ponad 2 tys. nowoczesnych samolotów. Kampania

wrześniowa została przegrana, ale kraj nasz stał się przez to pierwszym członkiem późniejszej Wielkiej Koalicji. Bitwa nad Bzurą (10-18.IX.1939 r.) pokazała, że dla Polaków niepodległość to najszczytniejszy cel, kampania wrześniowa dobiegła końca. Potem nastąpiły mroki okupacji oraz samoobrona przez tworzenie oddziałów partyzanckich: Armia Krajowa, Armia Ludowa, Gwardia Ludowa, Narodowe Siły Zbrojne, Bataliony Chłopskie.



Po upadku państwa polskiego gen. W.Sikorski zaczął tworzyć prawie od początku Polskie Siły Zbrojne we Francji. Pierwszymi kampaniami odrodzonego WP były walki w obornie Norwegii (samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich) m.in. Narwiku, Trondheimu.

Potem cała kampania francuska szczególnie tzw. b-wa flandryjska oraz działania na froncie p. Aisne i nad Sommą. Klucze polskich samolotów myśliwskich walczących z niemiecką Luftwaffe.

Po Dunkierce nastąpiła Wielka Brytania. I tu po raz trzeci odtworzone Wojsko Polskie, które od drugiej dekady sierpnia 1944 r. (po wylądowaniu w Normandii) brało

udział w walkach na terenach północnej Francji, Belgii, Holandii i Niemiec.

Brygada Strzelców Karpackich wraz z wojskami australijskimi broniła przed wojskami włosko-niemieckimi Tobruku.

Po połączeniu się z wyprowadzonymi z terenów ZSRR wojskami gen.W.Andersa jednostki WP pod nazwą 2 Korpusu Polskiego brały udział w walkach na terenie Włoch, m.in. pod Monte Casino i w Bolonii.

Nie można zapominać o (drugiej) Armii Polskiej tworzonej na terenach ZSRR, której d-cą był gen. Z.Berling. Z pozostałych na terenach Związku Radzieckiego ok. 700 tys. Polaków utworzono w Sielcach n. Oką 1 Dywizję Piechoty im.T.Kościuszki, która przeszła chrzest bojowy w walkach o Leningo. Wojsko to u boku Armii Radzieckiej zakończyło swój szlak bojowy w walkach o Berlin i Czeską Pragę.

I na koniec symbol: ppor. Mikołaj Troicki, mieszkaniec Sochaczewa, d-ca 7. baterii 3. dywizjonu 1. Pułku Artylerii Lekkiej wraz z grupą swoich żołnierzy zawiesił polską flagę na Pruskiej Kolumnie Zwycięstwa w samym "sercu" Berlina.

Różnie potoczyły się późniejsze "polskie losy". Część żołnierzy wróciła z tułaczki wojennej do kraju - do jakże całkowicie innej rzeczywistości. Część została na emigracji, dołączając do rzeszy polskich emigrantów z lat 1860-1914.

Doświadczenia wojenne zapadły głęboko w świadomość naszego narodu. Nie było wszak w Polsce rodziny, w której nie zabrakłoby kogoś z najbliższych. Pamiętajmy o tym polskim holokauście, nie mówiąc, że to zamierzcha historia.

W dn. 8 maja br. o godz.11.00 w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą odbędzie się spotkanie z uczestnikiem walk o Berlin płk. w stanie spoczynku Kazimierzem Pajakiem. Zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Ryszard Konarski,

na podstawie materiałów Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą

Spółdzielnia Kótek Rolniczych w Sochaczewie

Organizuje

przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- Kombajn Bizon szt. - 1
- Ciągnik U-1012 szt. - 1
- Przyczepa 6 ton szt. - 1
- Kultywator szt. - 1
- Rozsiewacz wapna szt. - 1
- Rozrutnik obornika szt. - 1

Przetarg odbędzie się w Zakładzie Usług Mechanizacyjnych - Kąty w dniu 21.05.2002 r. o godz.10.00.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu. Ww. sprzęt można oglądać w ZUM Kąty w godzinach 10.00 do 14.00 na trzy dni przed przetargiem.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (0-46) 861-90-75 lub (0-46) 862-23-21.

ZS-820

"LAMEX" Producent

- zjeżdżalnie dla dzieci - 9 rodzajów
- oczka wodne, baseny, zabawki ogrodowe
- huśtawki, bujawki, karuzele
- zestawy zabawowe do ogródków jordanowskich
- pojemniki na piasek
- pojemniki do segregacji odpadów
- oczyszczalnie przydomowe
- poj.3 tys.l i 5 tys.l
- szamba ekologiczne od 3 tys. do 9 tys.l

96-503 Sochaczew, ul.Przylasek 18 tel.(0-46) 862-88-24, 0-602-134-632, 0-502-226-049.



Wiosenny Festiwal Fletowy

Pierwszy taki w kraju

Występ widocznej na zdjęciu Moniki Zatorskiej, która zagrała "Fantazję" Gabriella Faure, zakończył I Wiosenny Festiwal Fletowy zorganizowany przez sochaczewską szkołę muzyczną, w którym wzięli udział uczniowie średnich szkół muzycznych z terenu Mazowsza.

Po raz pierwszy w naszym mieście, ale również, co podkreślali jurorzy, po raz pierwszy w kraju pojawił się taki festiwal fletowy dla młodzieży. "Było to bardzo pożyteczne muzyczne spotkanie - mówiła po wręczeniu nagród przewodnicząca jury, prof. Elżbieta Dastyk-Szwarc z Akademii Muzycznej w Warszawie - takie konfrontacje dają bardzo wiele uczniom, a także ich nauczycielom. Podwyższają one i wyrównują poziom uczniów z różnych ośrodków i szkół muzycznych. Festiwal czy konkurs, zawsze bardzo mobilizuje młodych wykonawców wyzwalaając z nich więcej pracy i energii, bez których nie ma spodziewanych efektów. Była to więc wspaniała inicjatywa, za którą środowisko fletowe będzie szkole bardzo wdzięczne."

Bezpośrednim pomysłodawcą jest flecista i nauczyciel naszych dziewcząt Paweł Leszczyński, którego podopieczne co prawda na tym przeglądzie nie zdobyły jeszcze czołowych miejsc, a najlepsza tu Monika Zatorska "otarła" się jedynie o podium, ale starto-

wały w bardzo silnej obsadzie, przyjechały bowiem flecistki z najlepszych szkół warszawskich i to one wypadły tym razem najlepiej, pozostawiając kolejne miejsca dla młodych muzyków z Sochaczewa, Pruszkowa, Ostrołki, Sierpca i Grodziska Mazowieckiego.

Zapytana o ocenę festiwalu dyrektor sochaczewskiej szkoły Joanna Niewiadomska-Kocik, stwierdziła, że mimo iż, żadna z naszych dziewcząt nie stanęła tym razem na podium, jest zadowolona. Konfrontacje takie dają bowiem bardzo wiele. Oswajają młodzież ze stresującymi występami, pozwalają posłuchać, co potrafią inni, a także świadomość, że słuchają ich w jury profesornie muzycznych akademii, jest bardzo mobilizująca. Poza tym zawsze lepiej konfrontować się z najlepszymi, a tak było w tym przypadku, gdy przyjechali uczniowie szkół warszawskich, bardziej w takich występach obyci.

Miejmy nadzieję, że z pomocą władz lokalnych ten wyjątkowy festiwal będzie kontynuowany i za rok przyjedzie do Sochaczewa wielokrotnie więcej młodych flecistów i że nasi w tym towarzystwie również zaznaczą swoją obecność.

Sławomir Burzyński

Nasza rzeczy-wistość-pospolita

Taki tytuł nosił program poetycki, jaki 2 maja można było obejrzeć w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Żeromskiego

Tytuł zapożyczono od jednego z tomików wierszy sochaczewskiej poetki, Ireny Grzymały. Była ona jedną z uczestniczek tej patriotyczno-lirycznej uroczystości. Oprócz wierszy Ireny Grzymały nieliczni, niestety, widzowie

mogli wysłuchać pieśni w wykonaniu Chóru Towarzystwa Śpiewaczego Ziemi Sochaczewskiej pod dyrekcją Czesława Cieślaka, poezji śpiewanej i recytacji w wykonaniu tegorocznych laureatów konkursu recytatorskiego - Ewy Kani, Michała Wińkowskiego i Piotra Sowika, oraz obejrzeć krótki występ studentki Szkoły Muzyki Rozrywkowej im. Krzysztofa Komedy, również sochaczewianki, Kasi Orczyk.

Niezwykle ciepła atmosfera tego poetyckiego spotkania, wypełnionego m.in. twórczością Baczyńskiego, Norwida, Mickiewicza oraz autorów epoki stanisławowskiej, uzupełnionej muzyką chóralską, udzieliła się widzom, którzy wielkimi brawami witali każde kolejne wystąpienie. Tę wyjątkową atmosferę tworzyły też prowadzące imprezę - Teresa Mazippus i Jolanta Kawczyńska.

Wydaje się więc, że majowa tradycja wieczorów poetyckich zakorzeniła się u nas na dobre i żeby jeszcze mieszkańcy Sochaczewa chcieli się o tym przekonać.

(sos)

Przedszkole na nowym

Z Danutą Walczuk,
dyrektorem Przedszkola Miejskiego nr 7
rozmawia Jolanta Śmielak-Sosnowska



- Czy pewna jest już informacja o przeniesieniu pani placówki do budynku po byłym przedszkolu wojskowym?

- Tak. Informacja jest pewna. Otrzymałam już nawet klucze do tego obiektu. Teraz będziemy musieli skupić się na remoncie budynku po przedszkolu wojskowym.

- A kto przeprowadzi remont, pani czy Urząd Miejski?

- Tego jeszcze nie wiem. Nie odbyły się szczegółowe rozmowy w tej sprawie. W każdym razie moja placówka nie ma zaplanowanych w budżecie na ten rok środków na remont nowego obiektu.

ponując, ale przecież ostatni rok zrobił swoje.

- Proszę w takim razie powiedzieć, kiedy nastąpi przeprowadzka?

- Rozpoczniemy ją 1 lipca, po zakończeniu roku przedszkolnego.

- A jak będzie ona wyglądała od strony technicznej? Chodzi mi o dzieci uczęszczające do przedszkola.

- Tak się szczęśliwie złożyło, że przedszkole nasze nie ma w te wakacje dyżuru, mamy więc 2 miesiące na przeniesienie i zagospodarowanie się w nowym miejscu. Oczywiście do lipca trzeba wykonać niezbędne prace remontowe, a poza tym pracownicy muszą wykorzystać przy-

tak. Nowy budynek jest murewany, piętrowy, więc solidniejszy niż ten, w którym obecnie funkcjonujemy. Ten obiekt przewidziany był na 10 lat, działamy w nim już ponad 20, a przecież jest to zabudowa typu barakowego.

- Ale macie ładnie urządzone sale, pięknie zagospodarowany teren wokół przedszkola.

- Zabierzemy ze sobą wszystkie urządzenia i meble, bo tak się składa, że tam też będą 4 sale dydaktyczne i sala gimnastyczna. Poza tym zabierzemy całe wyposażenie kuchni, zmywalni i placu zabaw. Mamy też dużo nowych zabawek i pomocy dydaktycznych, bo jak pani wie, pracujemy według autorskiego pro-



- A czy budynek jest rzeczywiście tak bardzo zniszczony? Co trzeba będzie w nim wykonać?

- Na pewno konieczne będzie malowanie całego budynku i cyklinowanie parkietu. Poza tym muszę zasięgnąć opinii fachowców co do stanu instalacji elektrycznej, hydraulicznej i ciepłej, bo na tym się nie znam i nie wiem, czy po przeprowadzce coś nie zacznie szwankować. Co do wcześniejszych opinii o zdemontowaniu tego budynku to jestem mile zaskoczona, bo obiekt został przekazany w nie najgorszym stanie. Co prawda widać, że np. lampy były kompletowane w dosyć przypadkowy sposób, ale nie ma powyrywanych kabli czy urządzeń sanitarnych, jak to wcześniej mówiono.

- To znaczy, że urządzenie sanitarne też nie wymagają wymiany?

- Co do tego musi się wypowiedzieć sanepid. Najpierw nasze panie sprzątaczkę popracują nad czystością urządzeń i zobaczymy. W tej chwili nie wyglądają zbyt im-

najmniej część urlopów. Wymaga to więc wcześniejszego zaplanowania i przeprowadzenia wszystkiego zgodnie z planem, bo 1 września przedszkole musi rozpocząć normalną pracę.

- Ale pozostaje jeszcze kwestia osób niezadowolonych, które zapisały dziecko do przedszkola w centrum miasta, a teraz będą musiały dowozić je na bloki wojskowe.

- Muszę powiedzieć, że do mnie, ani do moich wychowawców nie dotarły takie głosy. Ja wcześniej uprzedzałam rodziców o ewentualnych przenosinach, natomiast ci, którzy po raz pierwszy przeprowadzają swoje dzieci, byli informowani przy składaniu kart. Wręcz przeciwnie, rodzice już dziś deklarują pomoc przy sprzątnięciu nowego budynku, zgłaszają się chętni do prac remontowych i porządkowych.

- Pani zdaniem celowa jest ta przeprowadzka? Poprawią się wasze warunki?

- Jeśli uda się wykonać wszystkie prace, to na pewno

gramu opartego na metodzie Marii Montessori. Polega on na stwarzaniu optymalnych warunków do indywidualnego rozwoju dziecka.

- A te wszystkie nasady na terenie wokół przedszkola? Macie piękne iglaki, róże, strumyki, fontanny.

- Tam rzeczywiście teren jest dziewiczy. Nie ma na nim nic. Ale myślę, że wyposażenie placu zabaw uda nam się przetransportować, a ogródki, kwietniki wykonamy od nowa. Wie pani, to jest takie wielkie, nowe wyzwanie, a ja lubię nowe wyzwania. Myślę, że już wkrótce zrobi się tam tak ładnie, jak tutaj.

- A co z kadrą? Czy przyjmie pani nowe osoby do pracy?

- Nie planuję zmian w tym zakresie. Mamy w tej chwili 20 pracowników etatowych i 2 godzinowych i tak pozostanie. Chyba, że powstanie dodatkowa grupa dzieci, np. integracyjna.

- Dziękuję za rozmowę i życząc realizacji planów.



JOLANTA SOSNOWSKA

Uroczysta 3-majowa sesja

Powiat pod nowymi barwami

Dokończenie ze str. 1

Po kilku innych utworach w wykonaniu chóru, gości powitali przewodniczący obu rad Edward Stasiak i Cezary Pomarański, po czym radni jednogłośnie

przegłosowali wniosek o przyjęcie insygniów powiatowej władzy, i nastąpiło ich uroczyste przyjęcie przez radę powiatu.



Insygnia powiatowej władzy przekazano również uroczystie będącym na owej sesji przedstawicielom gmin, szkół i innych powiatowych instytucji.

Na tym zakończono uroczystą sesję połączonych rad. W dalszej części zaś radni wysłuchali prelekcji Leszka Nawrockiego na temat: "Sejm Czteroletni i Konstytucja 3 Maja", po niej zaś obejrzeliby przygotowane przez uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Fryderyka Chopina pod kierunkiem Katarzyny Majchrzak przedstawienie na motywach "Powrotu pości" J.U. Niemcewicza.

Swój udział w uroczystości zaznaczyła również szkoła muzyczna, w postaci krótkiego, ale jak zwykle dynamicznego, występu Big Bandu Bernarda Pacholskiego.

Świąteczny dzień radni, urzędnicy i zaproszeni goście, zakończyli w kościele na Mszy Świętej w intencji Ojczyzny. Tam też poświęcone zostały nowe znaki powiatu: flaga i herb.

Cieszy fakt, iż mimo ciągle rosnącej przedwyborczej temperatury, choć w tym jednym dniu narodowego święta udało się odłożyć na bok polityczne waśnie, by wspólnie wspomnieć o konstytucji dającej nam z górą dwieście lat temu wolność.

Nasza oferta na majówkę

Do Kampinosu

29 kwietnia w Urzędzie Gminy Kampinos odbyło się seminarium pod nazwą: Rolnictwo ekologiczne. Jego organizatorami byli: Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Warszawie oraz Powiatowy Zespół Doradców Rolnych Starostwa Warszawa - Zachód.

O "Rolnictwie ekologicznym w świetle nowego ustawodawstwa" mówiła M.Podloch-Radzyńska. Wystąpili też przedstawiciele Kampinoskiego Parku Narodowego. Warto dodać, że wśród uczestników seminarium była duża grupa młodzieży. Nasza gazeta zwróciła się o wypowiedź do Hanny Wieczorek, która pracuje w Ośrodku Doradczym Gminy Kampinos.

"Jadąc drogą, łączącą Warszawę z Żelazową Wolą, przejeżdża się przez miejscowość o nazwie Kampinos. Z racji na bliskość Puszczy Kampinoskiej - kompleksu leśnego, nazywany jest on powszechnie zielonym płucami Warszawy. Wiele ze szlaków puszczańskich ma swój początek w Kampinosie i Granicy. Miejscowość ta jest główną bazą ośrodka informacji turystycznej. Wzrastająca liczba turystów odwiedzających wieś stwarza nowy popyt na miejsca noclegowe w kwadrach prywatnych. Przez wiele lat agroturystyka była nowym, mało znanym terminem. Dziś jest dla wielu rolniczych rodzin szansą na poprawę ich sytuacji ekonomicznej.

Agroturystyka to nie tylko wynajem pokoi dla turystów w części swojego domu. Do-

brze zorganizowane gospodarstwa agroturystyczne zapewniają nie tylko noclegi i wyżywienie, ale troszczą się również o atrakcyjny wypoczynek swoich gości. Gospodarze przejmują rolę organizatora wypoczynku. Na terenie gminy działa już sześć gospodarstw agroturystycznych o dobrym standardzie, oferujących swoim gościom zdrowy i aktywny wypoczynek. Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Warszawie wspiera rozwój agroturystyki na terenie woj. mazowieckiego, zachęcając i przygotowując rolników do organizowania wypoczynku dla turystów we własnych gospodarstwach.

Punkt informacji agroturystycznej mieści się w Urzędzie Gminy Kampinos w siedzibie Ośrodka Doradztwa Rolniczego, pokój nr 1 tel. kon. 725-01-35.

Ośrodek zajmuje się także promocją gospodarstw agroturystycznych poprzez wydawanie katalogów informacyjnych, prezentowanie ich na targach turystycznych, organizowanie spotkań, prezentowanie gospodarstw na łamach czasopism rolniczych. Popularne formy reklamy to również mapy i przewodniki, ogłoszenia prasowe, tablice przy drodze oraz strony informacyjne w sieci internetowej.

Z inicjatywy WODR powstało Stowarzyszenie Agroturystyczne, którego zadaniem jest m.in. promocja gospodarstw".

Hanna Wieczorek wysłuchał Zbigniew Bonalski

Zatrzasnęły się drzwi, czyli o wagarowaniu

Coraz ładniejsza pogoda nastraja nie tylko do spacerów i podziwiania przyrody, ale też i do wagarowania, czyli wałęsania się w czasie obowiązkowych godzin lekcyjnych (słowo "wagary" pochodzi od łac. vagor - błąkam się).

Tym negatywnym zjawiskiem zajmowali się pedagodzy i psychologowie, którzy podają kilka przyczyn skłaniających uczniów do wagarowania: niechęć do szkoły i nauczycieli, strach przed nieodrobionymi lekcjami lub przed pytaniem, solidarność z kolegami, strach przed innymi ("pobijają, jak nie pójde"). Chodzi się na wagary bez jakiegokolwiek przyczyny, po prostu "dla hecy", żeby nie było nudno.

Zdarzają się jednak przypadki, że wagarowanie trwa przez prawie cały rok szkolny, z krótkimi przerwami, jedno- lub kilkudniowymi.

Marek pojawił się w szkole na początku roku, posiedział na kilku lekcjach i wyszedł, by pokazać się dopiero na początku marca. Co robił przez ten czas? "na początku, kiedy było jeszcze ciepło, pracowałem na budowie, przed świętami Bożego Narodzenia byłem w chorej babci, której pomagałem przy remoncie mieszkania. Chorowałem. Raz to była grypa, później byłem chory na anginę. Od stycznia do lutego miałem rękę w gipsie". Tylko wspomnę młodemu człowiekowi, że miał tyle zajęć i był tak chorowity. Ale to jeszcze nie koniec: "pewnego dnia w łazience pękła rura, musiałem wezwać pomoc. Któregoś dnia zatrzasnęły mi się drzwi i nie mogłem wydostać się z domu". Potem były jeszcze wyjazdy do szpitala do chorej matki, remont mieszkania, wymiana mebli, "ogromne wymioty" itp. Ten drugi monolog (kłamstw?), kończy skruszony "bardzo żałuję, że opuściłem aż tyle dni".

Irek zjawił się na lekcjach dopiero w kwietniu. Opowiada spoglądając od czasu do czasu w okno: "obiecałem sobie, że w tym roku koniec z dłuższymi wagarami, co najwyżej raz na jakieś dwa miesiące. W pierwszych dniach nauki miałem doskonałą frekwencję, dopóki miałem pieniądze zasoby z wakacji, ale co piękne szybko się kończy". Aby zdobyć pieniądze zaczyna pracować u rodziny na wsi, by "jak najmniej brać od mamy". Potem był kurs zawodowy w Ostrołęce, ferie i znów praca u wujostwa. Oświadcza na koniec rozmowy, że "szczerze tego żałuję, że byłem tak głupi i niepoważny, obiecałem sobie teraz, że niech się wali i pali, do szkoły trzeba chodzić, bo to teraz jak moja praca".

Niestety, obaj chłopcy, mimo iż są świadomi, że wagarowanie jest złe i może spowodować, że powtórzą klasę, znowu są na lekcjach nieobecni.

Rodzice wiedzą, że ich dzieci są nieobecne w szkole - informowali ich kilkakrotnie pedagog szkolny i wychowawcy klas. Nie skreślono ich z listy, dając im szansę ukończenia szkoły, po zaliczeniu odpowiednich partii materiału. Czy wykorzystają szansę? Czasu do zakończenia roku szkolnego już coraz mniej.

Stanisław Bugaj

Żelazowa Wola otworzyła podwoje

Polonezy ze skowronkiem



Na korzyść wysokiej frekwencji świadczą też inne fakty. Byliśmy na półmetku długiego weekendu. Ci zaś, co oglądali film Antczaków "Chopin - Pragnienie miłości", mają zapewne świeże wrażenia i są stęsknieni za muzyką Fryderyka.

Recitale odbywają się wewnątrz dworku. Tylko nieliczni widzą pianistów. Otwarte są jednak drzwi i okna na ganek, więc dobrze słychać dźwięk fortepianu. Ponadto w cudownie ukwieconym parku, w alejkach spacerowych, na mostku nad rzeką Utratą oraz nad stawem słychać jest: mazurki, nokturny, ballady czy polonezy. Pianistom "akompaniują" rozśpiewane ptaki, szczególnie skowronki.

Zaszczytu inauguracji doświadczył nasz najlepszy pianista z ostatniego, XIV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina Radostaw Sobczak. Dwa lata

temu, zakwalifikował się do trzeciego etapu i otrzymał wyróżnienie. Młodziutki chłopak z Mazur, studiuje obecnie w Warszawskiej Akademii Muzycznej. W jego wykonaniu usłyszeliśmy: nokturn cis-moll op. 27 nr 1, balladę f-dur op. 38, poloneza as-dur op. 53 oraz mazurki op. 17.

O godz. 15-tej, przy fortepianie zasiadł Paweł Kubica. Starszy o 8 lat od Radka ma już na koncie sukcesy za granicą, między innymi na Międzynarodowym Konkursie Współczesnej Muzyki Kameralnej im. Krzysztofa Pendereckiego.

Koncerty muzyki Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli będą się odbywać w każdą niedzielę, aż do września. W minioną niedzielę usłyszeliśmy: Tadeusza Chmielewskiego i Edwarda Wolanina.

Zbigniew Bonalski





Żelazowa Wola zaprasza

W niedzielę 12 maja o godz. 11.00 z recitalem wystąpi **Motoko Yoshikawa** z Japonii, a o godz. 15.00 **Wojciech Świata**.

Wojciech Świata

W 1992 roku otrzymał dyplom z wyróżnieniem Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Jest laureatem wielu konkursów pianistycznych krajowych i zagranicznych. M.in. zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Bardolino we Włoszech, II nagrodę Międzynarodowego Konkursu Fundacji Stendhal w Krakowie. Rok 1992 przyniósł mu wielki sukces na Międzynarodowym Konkursie im. M.Lang i J. Thibaud w Paryżu, którego został laureatem. Otrzymał wówczas Grand Prix, nagrodę publiczności, nagrodę za najlepszy recital w Finale Konkursu oraz nagrodę dla najlepszego Europejczyka. W 1996 r. został laureatem Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Montreale. Koncertował w większości krajów europejskich, a także w Maroku, Argentynie, Kanadzie. Jego recitale rejestrowane były przez Radio i TV.

pab

Starsi panowie dwaj

Właśnie otwarta została w warszawskim Muzeum Karykatury przy ul. Koziej retrospektywna wystawa dwóch dinozaurów polskiej karykatury **Zbigniewa Ziomeckiego** i **Juliusza Puchalskiego**. Piszemy o tym nie tylko dlatego, że jest to pokaz godny polecenia, Puchalski i Ziomecki to rysownicy bliscy nam z tego powodu, że uczestniczyli w kolejnych edycjach wystawy rysunku satyrycznego "Sochaczewska Kość". Ich prace zaś zawsze wyróżniały się celnością ujęcia tematu i lekkością kreski.

Podwójna wystawa, z którą mamy do czynienia, zorganizowana została



ZBIGNIEW ZIOMECKI

w 50-lecie pracy twórczej artystów. Tak się bowiem składa, że obaj są rówieśnikami i obaj debiutowali w tym samym 1952 roku. Potem byli podporami graficznymi wielu gazet i czasopism, w tym legendarnych już "Szpilek", w których swą twórczą drogę rozpoczęli pod okiem Eryka Lipińskiego.

W zamieszczonych w katalogu, a poświęconych artystom esejach ich autorzy podkreślali, że rysunki Puchalskiego i Ziomeckiego to nie dosadne żarty wywołujące śmiech, ale jakieś. Przeciwnie, apelują do poczucia humoru mądrego, wrażliwego. Do ludzi myślących



ZBIGNIEW ZIOMECKI



JULIUSZ PUCHALSKI

GRA MUZYKA

OGAŁIĆ OD ZAPOMNIENIA

Tym tekstem chciałbym rozpocząć serię przedstawiania (raz w miesiącu) płyt wybitnych, płyt, które warto mieć, a czasami wstyd nie mieć. Odkryć muzykę jeszcze raz na nowo. Odkurzyć z mroków zapomnienia.

Dzisiaj płyta Eltona Johna "Goodbye Yellow Brick Road". Album ten, mimo że ma już prawie trzydzieści lat poznałem niedawno. Kumpel, pozbywając się sporej kolekcji starych winylowych płyt, podarował mi go mówiąc: "to dzieło sztuki!". Niestety to "dzieło sztuki" pozbawione było okładek. Dwie czarne płyty owinięte w folię. Od pierwszych dźwięków wiedziałem, że mam do czynienia z dziełem wyjątkowym. Elton John nagrał płytę swego życia. Każdy z siedemnastu utworów

to muzyczne perły. Smutne, czasami melodramatyczne ballady na fortepian, czasami ostrzejsza gitara, harfa, skrzypce... Teksty wyśpiewywane



z nutą żalu, goryczy o mijającym dzieciństwie, o świecie który już nie istnieje, o niespełnionych marzeniach i smutnym końcu miłości.

Kiedy niedawno kupiłem sobie ten album na CD, ujrzałem okładkę która idealnie pasuje do zawartości. Oto Elton John ubrany w gustowne ciuzki z lat 70-tych, wchodzi w zaczarowany świat jakby z bajki. Świat z musicalu Czarodziej z OZ. Świat, gdzie wszystko jest możliwe, a prowadzi do niego żółta brukowa droga. Czy warto wspominać, że to właśnie tu znajduje się przepiękna ballada "Candle In The Wind" poświęcona Marilyn Monroe. Takie płyty należy chronić od zapomnienia. Piękny, sentymentalny album. "Goodbye Yellow Brick Road" przez osiem tygodni zajmował pierwsze miejsce w liście najpopularniejszych płyt, w Ameryce. Elton John nagrał jeszcze wiele wspaniałych płyt, lecz ta pozostanie wyjątkowa.

NIEROB

Starowiejski w Łowiczu



Franciszek Starowiejski i jego żona

Ponownie, bardzo oryginalna łowicka Galeria Browarna, której właścicielem jest malarz Andrzej Biernacki, błysnęła znakomitą wystawą. Tym razem w byłym kościele ewangelickim przy ulicy Podrzecznej prezentuje swe prace nie byle kto, bo sam Franciszek Starowiejski. Zresztą po poprzedniej wystawie w tym miejscu, gdy zaprezentowano twórczość jednego z najlepszych polskich współczesnych malarzy, Jacka Sieniciego, poprzeczki nie można było opuścić.

Na wernisażu, Starowiejski mimo przekroczenia 70-ki, pokazał się w jak najlepszej formie, zarówno intelektualnej, jak i fizycznej. Co w zasadzie dziwić nie może, zawsze bowiem znany był ze swego kultu dla zdrowego silnego ciała. Potwierdza to również jego przydomek artystyczny "Byk".

Sporą atrakcją wystawy jest możliwość porozmawiania z twórcą, który codziennie przychodzi do galerii, by spotkać się z odwiedzającymi ją ludźmi. Franciszek Starowiejski zamieszkał bowiem czasowo w gościnnych pokojach nieborowskiego pałacu, by mieć bliższy kontakt z odbiorcą swych dzieł.



Zapraszamy więc na piękną wystawę codziennie do 16.00 do 18.00, która potrwa jeszcze do 26 maja. Na miejscu można nabyć albumy z twórczością artysty.

Sławomir Burzyński



Wyścig Pokoju w filatelistyce

Wyścig Pokoju był w swoim czasie największą amatorską imprezą kolarską świata. Przebiegał wieloetapową trasą łączącą Warszawę i Pragę, a od 1952 roku również Berlin. Zorganizowany po raz pierwszy w 1948 roku przez redakcję "Głos Ludu" (późniejsza "Trybuna Ludu") i Rudeno Prava na trasie Warszawa - Praha i Praha - Warszawa. W 1952 roku współorganizatorem została gazeta "Neues Deutschland". Dwukrotnie w 1985 i 1986 roku Wyścig Pokoju startował w Moskwie i Kijowie, w tym drugim mieście w czasie pamiętnej awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu.

Do organizatorów doszła wtedy redakcja "Prawdy".

Wyścig Pokoju w okresie swojej świetności cieszył się niezwykłą popularnością porównywalną z piłką nożną i sukcesami Adama Małysza. Przyczyniły się do tego niewątpliwie sukcesy polskich kolarzy: Stanisława Królaka zwycięzcy w 1956 roku, Ryszarda Szurkowskiego - w latach 1970, 1971, 1973, 1975, Stanisława Szordy - 1974 i Lecha Piaseckiego - 1985. Drużynowo zwyciężyła Polska siedmiokrotnie: 1948, 1967, 1968, 1970, 1973, 1974, 1991. Od 1993 roku Wyścig Pokoju był rozgrywany tylko w Czechach. W tym roku Wyścig Pokoju powraca na teren Polski, a trasa IX etapu z Piotrkowa Trybunalskiego do Warszawy przebiegnie przez Sochaczew, gdzie będzie zorganizowana lotna premia.

Walory filatelistyczne dokumentujące Wyścig Pokoju są dobrą ilustracją jego popularności. Pierwszy znaczek o nominale 15 zł ukazał się w 1948 roku. Umieszczono na nim koło rowerowe oraz flagi Polski i Czechosłowacji. Kolejny znaczek o nominale 40 gr wyemitowano z okazji V Wyścigu Pokoju i przedstawia on dwóch kolarzy i herby Warszawy, Berlina i Pragi. W następnym roku wydano 3 znaczki o nominale

80 gr z sylwetkami dwóch kolarzy i gołąbkami pokoju, różniące się kolorem i herbami stolic organizatorów. W 1954 roku ukazały się dwa znaczki o nominale 80 gr: jeden przedstawia Pałac Kultury, Bramę Brandenburską i Most Karola, a drugi gołąbka, koło rowerowe i trzy herby. Rok później wydano dwa znaczki: jeden o nominale 40 gr z trzema kołami rowerowymi oraz herbami i 60 gr z trzema gołąbkami. Kolejne dwa znaczki o jednakowym rysunku ukazały się w 1956 roku. Nominał 40 i 60 gr i sylwetka pochylonego kolarza.

X Wyścig Pokoju upamiętniono w następnym roku dwoma znaczkami: 60 gr z kołem rowerowym i goździkiem oraz 1,50 zł przedstawiającego kolarza z profilu. Kolejna emisja ukazała się pięć lat później i składa się z trzech znaczków:



60 gr, na którym umieszczono kolarza i napis "pokój" w różnych językach, 2,50 zł z kolarskim peletonem i 3,40 zł z trzema herbami na tle koła rowerowego. Znaczek o nominale 2,50 zł był w tym czasie najdroższym znaczkiem polskim - 76 mm. Następny znaczek o nominale 60 gr pojawił się dopiero w 1967 roku z okazji XX Wyścigu Pokoju i przedstawia peleton kolarzy. Kolejne wydanie z okazji XXV Wyścigu dokumentuje również znaczek o nominale 60 gr z grupą kolarzy. Ostatni znaczek o nominale 1,50 zł wydano w 1977 roku z okazji XXX Wyścigu Pokoju i przedstawia on kolarza z gołąbkami na rękawie.

Wydania znaczków uzupełniają dwie całostki (karty pocztowe) o nominale 40 gr: pierwsza ukazała się w 1959 roku, a znaczek przedstawia kwiat z flag i koła rowerowe, druga wydana w 1971 roku ukazuje sylwetkę kolarza.

Stanisław Duński, Michał Fabisiak

Najbliższe spotkanie kolekcjonerskie odbędzie się 18 maja o godz. 10.00 w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej. Zainteresowani mogą otrzymać okolicznościowe monety 2 zł po cenie nominału.

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fr. Chopina

96-500 Sochaczew, ul. Głowackiego 2
tel./fax (046) 862-29-62

Ogłasza zapisy

Do szkoły I stopnia na rok szkolny 2002/2003

Działy nauczania:

Dział dziecięcy: nauka trwa 6 lat.

Kandydaci przyjmowani są w wieku od 6 do 9 lat na następujące instrumenty:

Fortepian, akordeon, skrzypce, wiolonczela, gitara

Dział młodzieżowy: nauka trwa 4 lata

Kandydaci przyjmowani są w wieku od 10 do 14 lat na następujące instrumenty:

Akordeon, fagot, flet, klarnet, puzon, saksofon, trąbka, gitara, kontrabas, wiolonczela, perkusja

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły. Przesłuchania kandydatów odbędą się 17 maja bieżącego roku od godz. 16.30

Serdecznie zapraszamy!

Szkoła prowadzi wypożyczanie instrumentów.

ZS-829

RUGBY

Największy sukces w historii

* 4 maja w Gdyni reprezentacja Polski seniorów w rugby pokonała w 3-ciej fazie eliminacji Mistrzostw Świata - reprezentację Hiszpanii 27:15 (12:3). Punkty dla biało-czerwonych zdobył grający w barwach Orkana jesienią - Rafał Fedorowicz (5). Na boisku wystąpił także Maciej Brażuk, podpora Bakomy-Orkana. W przypadku pokonania w następnym spotkaniu Portugalii, Polacy awansują do IV rundy eliminacji, gdzie na pewno trafią na Irlandczyków.

* Na tydzień przed victorią z Hiszpanią, Polacy zagraли test - mecz z silnym, walijskim Cardiff. Górą byli biało-czerwoni, którzy zdobyli 35 pkt a stracili 29. Z sochaczewian punkty zdobyli: Wróbel (10) oraz Michalak (5).

* Dwa dni później Cardiff sprawdziło młodzieżowców (U-23). Tym razem górą byli walijscy 31:22 (19:17). Z sochaczewian 2 pkt zdobył coraz lepszy Tomasz Jabłoński.

/et/

Mistrzostwa Polski Dzieci i Młodzieży Słabiutko

5 dnia maja w Lublinie odbył się turniej młodzików (U-15) rozegrany w ramach Mistrzostw Polski Dzieci i Młodzieży w rugby. Niestety młodzież Orkana nie poszła w ślady seniorów i zajęła dopiero siódme miejsce.

Mecze eliminacyjne:

* Orkan - Budowlani Łódź 7:12

Punkty: Pietrzyk (5), Siwiec (2)

* Orkan - Arka 5:12

Punkty: Siwiec (5)

Mecze finałowe o miejsca 7-9

* Orkan - R.C. Łomianki 21:0

Punkty: Ilczuk (11), Skibiński (5), Wylot (5)

* Orkan - Jantar Pruszcz Gd. 17:0

Punkty: Ilczuk (7), Przanowski (5), Pietrzyk (5)

Następny turniej cyklu Mistrzostw Polski odbędzie się w Sochaczewie w dniach 31.05-01.06 na stadionie MKS "Orkan".

/et/

Ziemia SOCHACZEWSKA

Wydawca:

Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16.

Redaguje zespół:

Andrzej Wach (red. naczk.) tel. 862-75-19, Sławomir Burzyński (oprac. graf.), Małgorzata Pałuba (sekretarz redakcji), Jolanta Śmielak-Sosnowska, Renata Wódka, Aneta Lewandowska (administracja).

Stale współpracują:

Tomasz Ertman, Jakub Grabiec, Jerzy Jankowski, Jarosław Niedziela, Jan Wasilewski, Stanisław Bugaj.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń:

96-500 Sochaczew, ul. Wąska 17, tel. 86-223-55, fax 862-75-19.

Adres do korespondencji:

96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30.

e-mail: z_soch@poczta.onet.pl

Druk: INTER-POLIGRAFIA SA,

ul. Nowogrodzka 84/86 Warszawa

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian tytułów, srodtułów oraz skracania nie zamówionych tekstów.

Mistrzostwa Polski Rugby "7" seniorów

ORKAN NAJLEPSZY W POLSCE



1 maja na "sochaczewskiej Maracanie" odbyły się VIII Mistrzostwa Polski seniorów w Rugby "7". Piękny, słoneczny dzień sprzyjał zwłaszcza kibicom, którzy tłumnie przybyli na obiekt "Orkanu". Na starcie stanęło 13 drużyn reprezentujących 9 klubów z całej Polski. Niespodzianką był występ nowo powstałej poznańskiej drużyny o nazwie Chaos. Drużyny podzielone zostały na 4 grupy eliminacyjne. W tej rundzie zawodnicy Bakomy-Orkanu zagraли wedle przewidywań. Pierwsza drużyna wyraźnie wygrała swoje spotkanie, drużyna druga obydwa mecze przegrała.

Bakoma-Orkan I - Pogoń II Siedlce 28:0 (14:0)

Punkty: Pisarek - 13, Danieluk - 10, Michalak - 5

Bakoma-Orkan I - Posenania Poznań 24:0 (19:0)

Punkty: Pisarek - 9, Szwarz - 5, T.Jabłoński - 5, Pietrzyk - 5

Bakoma-Orkan II - Juwenia I Kraków 5:42 (5:14)

Punkty: Marczewski - 5

Bakoma-Orkan II - Ogniwo Sopot 0:47 (0:21)

Po eliminacjach pierwsza ekipa grała o miejsca 1-4, a druga o 9-12.

Półfinały:

O miejsca 1-4

Juwenia I - Budowlani II Łódź 19:0 (7:0)

Bakoma-Orkan I - Budowlani I Łódź 7:5 (0:5)

Punkty: Danieluk - 5, Pisarek - 2, żółta kartka: Szymański

Był to najtrudniejszy mecz sochaczewian. W pierwszej połowie Orkan grał źle, a dwie kontry Pietrzyka zostały zatrzymane. Punkty dla gości zdobył wychowanek Orkanu - Zabłocki. W drugiej połowie kapitalną kontrę wyprowadził dynamiczny Szwarz, a Danieluk tylko wykończył akcję. Pisarek dopełnił dzieła celnym kopnięciem. Na boisku doszło do bójki. Sędzia Szostek solidarnie daje po jednej żółtej kartce dla każdej z ekip. Mecz się kończy, Orkan w finale.

O miejsca 9-12

Bakoma-Orkan II - Arka Gdynia 24:12 (12:7)

Punkty: K.Liedel - 5, Orliński - 5, Tarmanowski - 5, Marczewski - 4, karna piątka

Bardzo dobry mecz "młynowego" Orkanu i zasłużony sukces.

Mecze finałowe

O XI miejsce: Arka - Pogoń II 40:0 (28:0)

O IX miejsce: Juwenia II - Bakoma Orkan II 19:5 (12:0)

Punkty: Orliński - 5

O VII miejsce: Ogniwo - AZS Gdańsk 54:14 (26:7)

O V miejsce: Pogoń I - Posenania 21:7 (14:0)

O III miejsce: Bud.II Łódź - Bud.I Łódź 26:14 (7:7)

Finał

Bakoma-Orkan I - Juwenia I 29:0 (17:0)

Punkty: Michalak - 10, Żakowski - 5, Szwarz - 5, Danieluk - 5, Pisarek - 4.

Przez całe spotkanie widoczna była wyraźna przewaga sochaczewian, którzy byli jedyną ekipą grającą "radosne siódemki". Gościom nie pomógł nawet Andrzej Jermakow, który powoli wraca na rugby boiska.

Kolejny wielki sukces sochaczewskiej drużyny. Orkan po raz drugi z rzędu jest Mistrzem Polski. Za najlepszego zawodnika imprezy został uznany Danieluk, co wzbudziło zdziwienie wśród zebranej na trybunach publiczności.

Skład mistrzowskiej drużyny: Michalak, P.Pietrzyk, T.Jabłoński, Szymański, Pisarek, Szwarz, M.Pietrak, P.Żakowski, Danieluk oraz Hetmanowski.

Skład "rezerw": K.Liedel, Orliński, Tarmanowski, Polakowski, Radzimiński, Walczak, Marczewski, Gubar, Wargocki.

Patronat honorowy nad imprezą objął Ambasador Wielkiej Brytanii, patronat medialny to "sprawa" - Radia Plus i Zycia Warszawy. Medale ufundował wójt gminy Sochaczew - Mirosław Orliński, puchary zasponsorowała: Jolanta Połec oraz wydział "7" PZR, a skromny poczęstunek był prezentem panów: Kaczmarka (pieczywo) i Kłoszewskiego (ZM Kuznecin).

Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy.



Mistrzostwa Polski Rugby "7" kobiet

Tygrysyce walczą coraz ostrzej

Łącznie z rozgrywkami mężczyzn odbył się turniej kobiecy, który w tym sezonie ma rangę Mistrzostw Polski, z tą różnicą w stosunku do mężczyzn, że odbędą się trzy turnieje kwalifikacyjne. Występ dziewcząt sprawił dużą frajdę publiczności. Niestety, dzielnie walczące Tygrysyce zajęły trzecią lokatę.

Tygrysyce - Piranie 5:20 (0:15)

Punkty: Rybak - 5

Tygrysyce - Hools Girls 5:15 (0:10)

Punkty: Rybak - 5

Piranie - Hools Girls 5:5 (5:5)

Kolejność turnieju:

1. Piranie Sopot
2. Hools Girls Gdynia
3. Tygrysyce Sochaczew

Za najlepszą zawodniczkę "Tygrysyce" uznano Marysię Kowalską. Zawodniczką z rąk fundatorki, Jolanty Połec, otrzymała puchar.

Tygrysyce grały w składzie: Kowalska, Woźnica, Piotrowska, Cuber, Rybak, Górecka, Włoszek, Sztochaj, Brzustowska, Góras, Miazek, Kujawa, Florczak, Dybiec.



(et)

Kolarstwo górskie Ruszyli z impetem

W dniach 1-3.05. w Ustroniu odbyły się pierwsze zawody Pucharu Polski w kolarstwie górskim (extremalnym). Miejscem zjazdów była góra Czantorja. Zawodnicy Orkana pokazali się z dobrej strony, zajmując lokaty w ścisłej czołówce. Cieszy postawą młodego Roberta Rogozińskiego, dla którego był to pierwszy start. O sukcesach naszych zawodników można się było dowiedzieć z relacji pokazywanych w TVP 1.

* Dual (Słalom)

- Kat. Junior
2. Bartosz Majcher
5. Andrzej Pawłowski
6. Robert Rogoziński kat. Elita
4. Maciej Dębski
13. Hubert Dębski
- * Downhill (zjazd)
- Kat. Junior
21. Robert Rogoziński kat. Elita
13. Maciej Dębski (4 z Polaków)
27. Hubert Dębski (12 z Polaków)

/et/

PIŁKA NOŻNA

Mazowiecka liga okręgowa seniorów - grupa zachodnia

Raz pod wozem...



Józefovia Józefów - MKS Orkan - Bzura Sochaczew 6:2 (4:1)

Bramki: R.Stencel, K.Marcinkowski

Skład: Basiak (Szczepanik), Szajewski (Bernacki),

Znajdek (Pacholski), Sabalski, Makowiecki (Kowalczyk), Jagodziński, Makulski, Szypszak, Wiciak, Stencel, Marcinkowski.

Był to zdecydowanie najgorszy mecz w rundzie wio-

sennej sochaczewskiego zespołu. W pierwszej połowie podopieczni Jerzego Hołosa oddali pole gry swoim znacznie niżej notowanym rywalom i schodzili do szatni aż z trzybramkową stratą. Od 46. minuty gry piłkarze Orkana-Bzury przystąpili do mocnych ataków na bramkę gospodarzy, ale pomimo ogromnej przewagi nie zdołali odrobić wcześniej straconych bramek.

MKS Orkan - Bzura Sochaczew - Sęp Żelechów 5:0 (3:0)

Bramki: A.Stencel -2, P.Kowalczyk -2, M.Makulski -1.

Skład: Basiak, Jagodziński, Sabalski, Makowiecki, Szypszak, Makulski, Pacholski, Pawłowski, Kowalczyk, Stencel (Szajewski), Marcinkowski.

Kolejny pojedynek ligowy to całkowita przemiana podopiecznych Jerzego Hołosa, którzy w pełni zdołali zmyć z siebie blamaż porażki z poprzedniej kolejki. Piłkarze Orkana-Bzury zagrali dużo lepiej i bez żadnych problemów wysoko pokonali swoich rywali.

Mazowiecka liga okręgowa seniorów- grupa płocka

Świt Unii

Świt Staroźreby - Unia Iłów 3:5 (2:2)

Bramki: R.Załuga -2, M.Piątkowski -2, M.Trzos

Skład: Wiśniewski, H.Załuga, R.Olejniczak, Bodner, J.Kamiński, Piotrowski, (Białas), R.Załuga, M.Piątkowski, Trzos, A .Kamiński (Grzybowski), Smagała.

Mecz rozpoczął się bardzo dobrze dla podopiecznych Andrzeja Grzybowskiego, ponieważ już w 20. sekundzie pojedynku Marcin Trzos zdobywa prowadzenie dla swojego zespołu. Druga połowa to ogromna przewaga piłkarzy Unii, którzy mogli to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść znacznie wyżej.

Unia Iłów - Orzeł Golezszyn 3:1 (2:0)



Bramki: R.Załuga, R.Smagała, M.Piątkowski.

Skład: Wiśniewski, H.Załuga, Olejniczak, Bodner, Nowak, J.Kamiński (Piotrowski), R.Załuga, M.Piątkowski, Trzos (Stępiak), A .Kamiński (Białas), Smagała.

Iłowscy piłkarze odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo, choć gra w wykonaniu obu zespołów nie stała tego dnia na najwyższym poziomie. Kolejne zwycięstwo podopiecznych Andrzeja Grzybowskiego wyraźnie wskazuje, że Unia słabsze dni ma już za sobą i miejmy nadzieję, że do końca rundy przysporzy swoim kibicom jeszcze wielu powodów do radości.

TENIS ZIEMNY

W ostatni długi majowy weekend na kortach ziemnych przy ulicy Warszawskiej rozegrano turniej tenisa ziemnego. Pogoda sprzyjała głównemu organizatorowi imprezy Robertowi Górskiemu, a licznie zgromadzona publiczność mogła podziwiać spotkania stojące na niezłym, choć "jeszcze" amatorskim poziomie. Ostatecznie do rywalizacji przystąpiło 21 zawodników, którzy grali systemem pucharowym. W finale pewnie zwyciężył Sławomir Dorywalski, który pokonał 2:0 (6:3, 6:4) Arkadiusza Kulińskiego. Był to pierwszy z cyklu czterech turniejów mających być rozegranych w Sochaczewie i miejmy nadzieję, że zamiary sprzedaży kortów nie pokrzyżują planów organizatorom, którzy zdołają dokończyć nasze miejscowe "Grand prix".

Wiosna na kortach



W SKRÓCIE

Juniorzy

Świt Staroźreby - Unia Iłów 1:3

Bramki: M.Kaczmarek -2, K.Stępiak

Unia Iłów - Błękitni Gąbin 3:2 (1:1)

Trampkarze

Unia Iłów - Mazowsze Płock 4:0 (2:0)

Bramki: D.Błaszczak -2, B.Walewski, D.Jasiński

A-klasa seniorów

Limit Rybno-Promyk Nowa Sucha 1:0

B-klasa seniorów

Victoria Błonie - Ikar Sochaczew 1:1

Juniorzy

Bzura Chodaków - NTP Wyszaków 3:3

K.S.Gocław - MKS Orkan Sochaczew 1:4

Na aucie

Kręcenie lodów

Wiosna na stałe zagościła, lato za pasem, jest coraz cieplej i szukamy ochłody przed upałem. Oprócz napojów chłodzących, coraz popularniejsze są lody. Kibice mają w zwyczaju pytać: kto kręci lody? Tylko wtaimniczeni wiedzą, że najlepiej kręcą lody ... sędziowie piłkarscy.

Mam przyjaciela, sędziego na emeryturze, który przy wódeczce potrafi opowiadać wspaniałe scenki z boiska i poza boiskiem. Kolega ów jest jeszcze wstrzemięźliwy w snuciu anegdot, bo nadal jest w światku sędziowskim Pełni rolę tzw. kwalifikatora, czyli wystawia noty innym sędziom. "To bezpieczne zajęcie" - mówi - "pieniądze mniejsze, ale i tu coś wpadnie od przyszłych adeptów gwizdka".

Wielkie lody kręci się niekoniecznie w I-wszej lidze. Wszystkie zależy od stawki meczu. O dziwo, za "ulatwienie" awansu do wyższej klasy rozgrywek kręci się mniejszego loda, niż przy "ukartowaniu" przed spadkiem.

Można "drukować" nie dla którejś drużyny z boiska, ale dla "zainteresowanych". Przyjeżdżają więc działacze z innego klubu i "przekonują", aby drużyna x przegrała, bo oni w tym czasie wygrają w innym spotkaniu.

Do lamusa przeszły już "dowody wdzięczności" w postaci skrzynki wódki lub talonu na samochód. Ale, jak twierdzi przyjaciel, w czasie kiedy wędliny były na kartki, on najczęściej "gwizdał" w ...Ostródzie. Dlaczego? Otóż to miasto było siedzibą zakładów mięsnych. Z meczu zawsze wracał z pełną torbą szynki w puszkach.

Czy "kręcenie lodów" jest niebezpieczne? Przyjaciel uciekał już, kiedy gonili go kibice z widzami, ale za jakiś czas "wydrukował" dla nich i był remis.

Zbigniew Bonalski



MOTOCROSS

Nasi w czołówce

W ostatnią środę 1 maja na torze motocrossowym na Podzamczu odbył się X Puchar Wiosny w motocrossie. Impreza była bardzo dobrze zorganizowana, a licznie zgromadzona publiczność mogła podziwiać karkołomne wyczyny amatorów dwukółowego szaleństwa. Kolejny plus to starty

naszych zawodników, a jeszcze nie tak dawno wydawało się, że sport ten w Sochaczewie przestał już istnieć. W dwóch biegach 2x20 minut kolejność była identyczna, zwyciężył Paweł Świdzki (AP W-wa), na drugim miejscu uplasował się wiecznie młody Ryszard Augustyn

z Radomia, a na trzecim Marek Świdzki (AP W-wa). W końcowej klasyfikacji po dwóch biegach reprezentacji naszego miasta spisali się na miarę swoich umiejętności, 7. był Paweł Pietrzak, 11. Marcin Dudziński, a 12. Sławomir Kreps.

Wtorek, 30 kwietnia

■ Dziennikarze za pomocą fortelu dowiedzieli się, że działacze chorzowskiej Solidarności płacili wszystkim, którzy pojechali na demonstracje do Warszawy po 100 złotych. Manifestacja w Katowicach wyceniona została na 50 zł. Ciekawe, ile mogliby zarobić na demonstracji w Limie lub Pernambuko?

■ Trener narciarskich skoczków Apoloniusz Tajner odznaczony przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, dziękując ofiarodawcy pomylił III Rzeczpospolitą z PRL-em. No cóż, siedzi całe lata w tych górach, to nie wiedział, że się zmienił ustrój.

Czwartek, 2 maja

■ Parlamentarzystka SLD Teresa Jasztal ogłosiła, iż jest przeciwna nadawaniu szkołom imienia Jana Pawła II, gdyż, jak twierdzi, papież jako osoba wzniosła nie jest najlepszym patronem dla szkół, w których często króluje wulgarność i przemoc. Czyżby chodziło również o nauczycieli?

■ Jak obliczyli dziennikarze rekordzistą Sejmu IV kadencji jest niejaki Robert Luśnia, poseł z ra-

mienia LPR, który przemawiał z najwyższej trybuny aż 87 razy. Wielu z posłów przebywa wówczas w sejmowej restauracji, by tam wznosić toasty: "Luśniem, bo uśniem".

■ Przewodniczący Rady Powiatu w Sławnie oskarżony został o molestowanie seksualne. Niejaka Kinga K. zeznała, że parokrotnie obcowała cielesnie z przewodniczącym w zamian za załatwienie pracy sprzątaczką. Ludzie to umieją załatwić sobie robotę...



SERWIS

Sobota, 4 maja

■ Ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski odebrał tytuł honorowego obywatela Zakopanego. Czyżby tworzono przyczółek Polski emigracyjnej?

■ Lider PSL Jarosław Kalinowski z radością oczekuje naszego wejścia do Unii. Oficjalnie oświad-

ził, iż "dobrze to, że wejdziemy do Unii Europejskiej, bo w końcu polscy politycy nie będą decydować o polskim rolnictwie". Prawdopodobnie nie będą decydować również o innych dziedzinach naszej gospodarki i może właśnie dlatego doczekamy się dobrobytu.

■ Jak doniosła prasa, podczas 1-majowej manifestacji działacze dawnej AWS pod pomnikiem Późniejszego Czerwca 1956 aresztowany został przez policję osobnik przebrany za... gruszkę na wierzbie. Nie wiadomo kogo chciał właściwie obrazić, ale na pewno kogoś chciał, dlatego mu się należało. Natomiast tego samego dnia ulicami Kalkuty przemaszerowało 2 tysiące kobiet, domagając się legalizacji swego najstarszego na świecie zawodu. Ot, Święto Pracy!

Poniedziałek, 6 maja

■ Okazuje się, że w Polsce nadal obowiązuje uchwała z 1975 roku nakazująca noszenie odznaczeń w czasie świąt państwowych. Przypominamy o tym, może trochę zbyt późno, ale będą przecież jeszcze inne święta, i wtedy wszyscy - przy orderach



Za wysokie progi...

Kwakanie dziennikarskiej kaczki



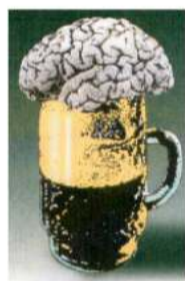
Z grubej rury...

Podczas uroczystej, wspólnej sesji rady miasta i powiatu z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, po części oficjalnej zaproszono wszystkich do obejrzenia programu rozrywkowego. Zaliczono do niego również odczyt pracownika muzeum, który zaprezentował utwór pod tytułem: "Sejm Czteroletni i Konstytucja 3 Maja". Stało się tak zapewne dlatego, że zarówno organizatorom uroczystości, jak i nam wszystkim Sejm nieodłącznie kojarzy się z kabaretem.

Okazuje się, że nasza szkoła muzyczna, podobnie jak w ogóle zawód muzyka bardzo się ostatnio feminizuje. Za grę na instrumentach biorą się głównie dziewczyny, biorą się nawet za największe trąby (bo trąba sama przecież za dziewczynę się nie weźmie). Jak się trafi chłopak, traktuje się go ulgowo, żeby tylko był. Orkiestry symfoniczne w kraju opowiadały głównie kobiety. Podobno mówi się o takiej, że to... Orkiestra Symfaliczna, zwłaszcza gdy grają flety i słychać skrzyp cipek, przepraszam skrzypek.

Chłopaki z naszego terenu bardzo aktywnie włączyli się do przygotowań do tegorocznego Wyścigu Pokoju. Policja obserwuje coraz większą ilość rowerzystów trenujących "na doping". Jest już nawet lider ekipy, który tak wytrenował organizm, że przy 3,65 promila środka dopingującego we krwi uciekał na rowerze przed policyjnym radiowozem i padł dopiero za lotną premią prosto w ramiona witającego go patrolu. I wiecie, że sygnały o wzmocnionych kolarskich treningach się potwierdzają? Mnie przed barem piwnym w Suchej zginął rower. Może wziął go jakiś zapaleńiec z LZS-ów. Mam tylko nadzieję, że zobaczą swój składak w pelotonie.

KRAJAN



MAŁE PIWO

Zebrało się ostatnio kilka wystrzałów "Z grubej rury" wymagających odpowiedzi. Dlatego dziś w tej rubryce przy małym piwku zasiadam ja - wasz Krajjan Sochaczewski. Zasiadam i od razu przyznaję się bez bicia, że faktycznie w wielu sprawach jestem zupełnie niekompetentny, ale właśnie dlatego mogę o nich bez skrępowania wiedzą swobodnie pisać. Niekompetencja pomaga bowiem widzieć jasno i prosto rzeczy dla kompetentnych skomplikowane.

Niekompetentny jestem również w sprawach myślistwa, bo gdybym kompetentny był, to zapewne byłbym myśliwym i zamiast strzelać dziennikarskie kaczki, "szylbym" z szybkostrzelnego sztucera do wszystkiego, co się rusza, poza okresem ochronnym oczywiście.

W liście skierowanym do mnie, a drukowanym tydzień temu na łamach "Ziemi", zarzuca mi Aneta Pomarańska-Szumaska - że z należytą uwagą nie wysłuchałem prelekcji panów myśliwych, bo wtedy zrozumiałbym, że łowiectwo nie polega w zasadzie na uśmiercaniu biednej zwierzyny. A na czym, ja się pytam? Może na głaskaniu wilczków, lisków i zajączków, nadawaniu im imion, wysyłaniu na wczasy i do sanatorium a na starość przyznawaniu emerytur?

Myśliwi owszem dokarmiają zimą zwierzynę, ale głównie po to, żeby ona nie zdechła z głodu i zimna, bo do szywniej sarenki jakoś głupio strzelać. A w bażanciarzach hoduje się owe ptaszki, by je później humanitarnie wypuścić do lasu, bo te mnożące się w naturalny sposób dawno już całe zastępy myśliwych wystrzelały i na gwałt potrzebują następnych. Zaś na polecenia przez moją interloktorkę wystawę: "Ptaki i ssaki polskie" nie pójde, bo przypomina mi mauzoleum, gdzie stoją zabalzamowane, wypchane trocinami dzikie kaczki zwyczajnie kiedyś przecież zglądzone. I myśliwy się nie pomylił, jak ten, który zastrzelił psa, bo wydawało mu się, że to lis - o czym słyszałem od znajomego - albo jak ten, który zastrzelił leżącego nad nomen omen Bzurą bobra. Może mu się wydawało, że ujrzał krokodyla?

Dziękuję więc za pełen wyrozumiałości list, dzięki któremu zrozumiałem wreszcie szczerą intencję myśliwych, którzy chcieliby przecież jedynie przychylić zwierzętom nieba. Dlatego i ja chyba pójde sobie coś strzelić... do baru.

Druga sprawa jest równie interesująca. Zadzwoń mi wianowicie do redaktora "Strony burzyńskiej" inny redaktor z piśmka zwanego u nas "Ciuchcią" ze skargą na mnie. Zadzwoń, wylał swe żale i postraszył, a wszystko za to, iż opisałem oryginalny model dystrybucji tamtego periodyku, na tzw. litość. Realizowany przy pomocy głodnych dzieci i samotnych matek z oseskiem na rękę.

Napisałem, bo znam ludzi, których takie przygody spotkały (jeśli ktoś z państwa miał podobne spotkanie trzeciego stopnia z dystrybutorem "Expressu Sochaczewskiego" prosimy o kontakt). Wróćmy jednak do rzeczy. Otóż ów redaktor wszystkiemu zaprze-

cza i twierdzi, że nie posługują się oni takimi wrednymi metodami.

Myszę jednak, że nie ma się czego wstydzić, przecież każda metoda, by sprzedać gazetę, jest dobra. Mam nawet dla naszych kolegów pewną radę. Otóż, jak ostatnio przeczytałem, amerykańscy badacze z Instytutu Agrotechnicznego w Maryland dowiedli eksperymentalnie, iż drobno pokrajane gazety



ANDRZEJ GRANIĄK, KOŚC 95

mogą służyć jako pasza dla bydła. (I proszę tu bez żadnych dociekań). Podobno faktycznie jedna nie stara jeszcze krowa może skonsuować dziennie około 80 do 100 stron gazetowej makulatury, dla lepszego trawienia przyprawionej wysłodkami.

Jest to również jakaś szansa na zysk, trzeba tylko ruszyć na wieś, do czego bym kolegów zachęcał, zwłaszcza, iż z przykrością zauważyłem, że do "mojego" wiejskiego sklepu "Ciuchcia" już przestała dochodzić.

Chociaż z drugiej strony, ja redaktorowi "Ciuchci" nie mam powodu nie wierzyć. Ale jeśli tak, i nic on o tym sposobie rozprowadzania gazety nie wie, to jest tylko jedna możliwość. Wygląda na to, że głodne dzieci i opuszczone matki, aby zarobić na bułkę, za ostatnie grosze wykupują z kiosków "Express", by go potem z zyskiem lokatorom bloków sprzedać. Powstaje jednak pytanie: dlaczego wybrali właśnie to, a nie inne lokalne pismo i nie boją się finansowego ryzyka? Widocznie jednak znają rynek i wiedzą dobrze, że z tym właśnie wzbudzą najprędzej litość obywateli Sochaczewa.

KRAJAN



JERZY KUZIKA, KOŚC 95